

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NB 4 (1928)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 5 STYCZNIA 1953 R.

CENA 20 GR.

Uchwała Rady Ministrów

z dnia 3 stycznia 1953 r.

w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych

str. 3 i 4

Uchwała torująca drogę do dalszego wzrostu gospodarki narodowej i dobrobytu ludu pracującego

Referat tow. Edwarda Ochaba wygłoszony na naradzie warszawskiego aktywnego Frontu Narodowego

WARSZAWA PAP. W niedzielę 4 stycznia br. o godz. 14 w Hali Mirowskiej odbyła się narada warszawskiego aktywnego Frontu Narodowego, organizacji społecznych oraz członków komitetów Frontu Narodowego wszystkich sekcji.

Na naradzie sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Edward Ochab wygłosił następujący referat:

Drodzy przyjaciele,

Ogłoszona dziś uchwała Rządu jest decyzją wielkiej wagi. Zrozumienie jej znaczenia i wyrażenie jej sensu masom stanowi najwazniejsze zadanie, jakie obecnie stoi przed nami.

Jaki jest właściwy cel i sens uchwały Rządu?

Najważniejsze jej znaczenie polega na tym, że poprzez szereg zarządzeń ekonomicznych godzi ona w kulaków i spekulantów, krzyżuje i łamie ich machinacje, przywraca zachwianą równowagę rynkową.

Uchwała ta jest korzystna dla klasy robotniczej, dla chłopstwa pracującego, dla każdego człowieka pracy, wzmacnia ona bowiem regulując rolę państwa w obrocie towarowym w interesie mas pracujących.

Tow. Bierut na VII Plenum KC PZPR analizował problem regulacji roli państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem i podkreślił, że osłabienie tej regulującej roli państwa prowadzi „do wzmocnienia elementów żywiołowości, anarchii, wojny, spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. Zagadnienie polega przede wszystkim na tym, że spójność gospodarczą między klasą robotniczą i chłopstwem, będącą podstawą spójności politycznej tych klas, podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego — może się wzmocnić i rozwijać tylko w warunkach ograniczania elementów kapitalistycznych, a natomiast narodziła się niebezpieczeństwo w warunkach odradzania się i wzmocnienia tych elementów.

Elementy kapitalistyczne na wsi mogą szczególnie uaktywnić się wykorzystując własne wszelkie szeliny, powstające przez zakłócenia niezbędnej równowagi w rozwoju planowo regulowanej przez państwo gospodarki ogólnonarodowej.

„Nadmierzona dysproporcja w dziedzinie rolnictwa — mówił dalej tow. Bierut — pogłębiała na jesieni ubiegłego roku (tj. 1951) na skutek katastrofalnej suszy i zmniejszonej podaży artykułów rolnych, zaostrzyła trudności w zaopatrzeniu klasy robotniczej. Na skutek znacznego wzrostu cen w warunkach wojny i spekulacji, a także w warunkach wojny i spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. Zagadnienie polega przede wszystkim na tym, że spójność gospodarczą między klasą robotniczą i chłopstwem, będącą podstawą spójności politycznej tych klas, podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego — może się wzmocnić i rozwijać tylko w warunkach

kami towarowymi, część zaś osiadła w kieszeniach kapitalistów miejskich, którzy znów się ożywił i zaczął obrastać w tuszce”.

Z analizy danej na VII Plenum przez tow. Bierut wyciągnięto wnioski, że Rząd ludowy, przygotowując i podejmując omawianą dziś uchwałę.

W oparciu o rozbudowany w ciągu roku 1952 system dostaw

obowiązkowych i o nagromadzone w ręku państwa niezbędne rezerwy najważniejszych produktów, Rząd nasz może dziś wydać walny bój elementom kulacko-spekulacyjnym, może przeprowadzić głęboką reformę całego układu cen i płac w interesie ludu pracującego i zgodnie z potrzebami rozwoju gospodarki narodowej.

trudnienia dla ludności pracującej.

Taki stan rzeczy wymaga — niezależnie od zniesienia systemu bonowego — równoczesnego wprowadzenia jednolitych cen państwowych oraz ogólnej regulacji układu cen, zgodnie z przemysłowym charakterem kraju. Jest to konieczne dla uporządkowania stosunków w handlu, poprawy w zaopatrzeniu ludności pracującej i zapewnienia dalszego szybkiego rozwoju gospodarczego kraju.

„Jednocześnie, w imię interesów klasy robotniczej i w trosce o jej stopę życiową, niezbędne jest przeprowadzenie, łącznie z regulacją cen, ogólnej odpowiedzialnej podwyżki płac, emerytur, zasiłków rodzinnych i stypendiów tak, aby przy stałym wzroście wydajności pracy, stopa życiowa klasy robotniczej ulegała stałej poprawie”.

Realizacja uchwały Rządu niewątpliwie ułatwi nam przezwyciężenie przeżywanych przez kraj trudności w zaopatrzeniu

Jaki jest cel uchwały Rządu

Jaki jest sens i cel ogłoszonej dziś uchwały Rządu o regulacji cen i płac.

Po pierwsze, dzięki regulacji cen na poziomie zbliżonym do rynkowego, lecz nieco niższym, zostały usunięte szeliny, o których mówił na VII Plenum tow. Bierut, szeliny, przez które wdzierał się wróg klasowy, usiłując je poszerzyć z niemałą szkoda dla gospodarki narodowej. Dzięki słusznej regulacji cen nasza gospodarka narodowa zostaje wzmocniona, a więc zyskuje gospodarz kraju — lud pracujący.

Po wtóre, spekulanci i kulacy zostali celnie ugodzeni, usuwamy się im grunt spod nóg, poważnie zważamy możliwości dalszych machinacji kulacko-spekulacyjnych.

Po trzecie, robotnicy i pracownicy umysłowi nie będą płacić coraz bardziej rosnącego hacza speculantom, lecz uzysku-

ją stabilizację cen, a więc i realnej wartości płac oraz otrzymują wyrównanie zarobków w związku z regulacją cen.

Po czwarte, podział dochodu narodowego poprzednio skrzywiony na korzyść zamożnych warstw wsi zostaje skorygowany, dzięki czemu rośnie udział wsi w świadczeniach na rzecz gospodarki narodowej, na rzecz budownictwa socjalistycznego, a więc w interesie robotników i chłopów, w interesie narodu.

Po piąte, uchwały rządowe pobudzają wzrost wydajności pracy robotnika i wzrost produkcji chlebskiej, a więc stwarzają grunt dla przyspieszenia budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Po szóste, regulacja cen i likwidacja systemu bonowego kładzie kres marnotrawstwu zużyciu chleba na wypas trzody, a równocześnie usuwa z skutku systemu bonowego.

Uniemżliwimy spekulantom żerowanie na różnicach cen

W uchwale Rządu z dnia 3 bm. czytamy m. in.:

„Spekulanci wykupywali w sklepach państwowych artykuły powszechnego użytku w celach dalszej sprzedaży, co — rzecz jasna — utrudniało zaopatrzenie w te artykuły ludności pracującej. Stwarzało to groźbę znacznego obniżenia poziomu żyłowego mas pracujących.

W celu zabezpieczenia interesów ludności pracującej Rząd wprowadził system bonowy w sprzedaży mięsa, tłuszczów, cukru i mydła. Przejściowe wprowadzenie systemu bonowego okazało się słuszne, ponieważ dało możliwość zaopatrzenia ludności pracującej w podstawowe artykuły spożywcze.

System bonowy, oddając usługi w pierwszym okresie jako tymczasowy środek zaradczy, ma jednak coraz ostrzej i dotkliwiej zarysowujące się cechy ujemne. Nie potrafi on zabezpieczyć klasy robotniczej przed zmniejszeniem jej siły nabywczej na skutek wzrostu cen rynkowych w artykuły nie objęte bonami i nie daje perspektywy trwałej i systematycznej poprawy jej sytuacji materialnej. System bonowy ogranicza swobodne nabywanie towarów przez pracowników

i tym samym zmniejsza bodźce ekonomiczne wzrostu wydajności pracy, przez co hamuje wzrost produkcji przemysłowej i wzrost poziomu żyłowego ludności pracującej. System bonowy powoduje marnotrawstwo i przestęstwa biurokratyczne, sprzyja nadużyciom w handlu oraz zwiększa koszty obrotu.

Samo jednak zniesienie systemu bonowego nie wystarczy do wyrugowania spekulacji, do uporządkowania obrotu towarowego między wsią i miastem, do polepszenia w sposób trwały zaopatrzenia ludności pracującej. Konieczna staje się w obecnych warunkach bardziej szeroka i wszechstronna reforma obrotu towarowego na podstawie nowego poziomu cen i nowego zmniejszonego stosunku między cenami towarów przemysłowych i rolnych. Koniecznym jest utracenie spekulantom i przekupniom możliwości żerowania na różnicach cen, na dwóch ich różnych poziomach — państwowym i wolnorynkowym.

Pobierając na wolnym rynku wysokie ceny za artykuły spożywcze, elementy kulacko-spekulacyjne wykupują równocześnie w handlu uspołecznionym towary, których ceny nie były zmieniane od szeregu lat, odradzają tym samym ludność pracującą z szkodą sojuszu robotniczo-chłopskiego, przechwytyując część dochodów klasy robotniczej.

Szczególnie jaskrawo występuje niewłaściwość obecnego układu cen chleba i artykułów mącznych. Niewspółmiernie niska, w stosunku do cen innych towarów, np. do ceny mięsa i tłuszczów na wolnym rynku, cena chleba powoduje masowy wykup chleba na wypasanie trzody chlewnej, a więc ogromne jego marnotrawstwo. W tych warunkach marność ciałego i poważnego wzrostu ilości wypiekanego pieczywa, powstają w niektórych ośrodkach kraju zakłócenia w regularnym zaopatrzeniu ludności w chleb. Podobnie, ustalone na niskim poziomie, pasażerskie taryfy kolejowe ułatwiają korzystanie z komunikacji kolejowej handlarzom i spekulantom, powodują przeciążenie komunikacji osobowej i u-

Przeciw marnotrawstwu

Dla przykładu zatrzymam się nad problemem ceny i systemu zaopatrzenia ludności w chleb.

Kilka lat cena chleba żytniego nie ulegała zmianom i wynosiła 1,45 zł za kg, podczas gdy w ciągu tych kilku lat poważnie wzrosły ceny zboża, nabiału, warzyw, okopowych itd., co w rezultacie doprowadziło do dziwnego zjawiska, że cena kg chleba była tylko niewiele wyższa, a okresami nawet niższa od ceny kg ziemniaków czy jednego jajka. Przypomnę, że przed wojną cena kg chleba równała się cenie 3—4 kg ziemniaków lub cenie 4—5 szt. jaj.

Niska, ekonomicznie nieusprawiedliwiona cena chleba, spowodowała jego sztuczne, nadmierne spożycie, które np. w r. 1952 wzrosło ponad 30 proc. w porównaniu z r. 1951. Lecz co najważniejsze, wzrost ten oznacza przede wszystkim oburącz marnotrawstwo w postaci zużycia chleba na karmie dla nierogacizny i

konf., gdyż np. kulakom troszczącym się tylko o swój spekulacyjny zysk lepiej „kalkulowało się” karmić chlebem świnię niż przeznaczyć na ten cel ziemniaki czy rutę.

Czy mogła władza ludowa patrzeć spokojnie jak corocznie setki tysięcy ton chleba zostawały zużyte przez pozabawionych skrupułów kombinatorów w sposób marnotrawny, z ogromną szkodą dla gospodarki narodowej?

Oczywiście Rząd nie mógł tolerować dalszego trwania takiego niesłychanego stanu rzeczy, podobnie jak nie mógł tolerować, aby spekulanci wykorzystując zbyt niskie, ekonomicznie nie usprawiedliwione ceny płótna czy obuwia skózanego, natychmiast wykupywali te towary i sprzedawali je potem na czarnym rynku po cenach znacznie wyższych ze szkodą dla państwa i ludności pracującej.

Likwidacja systemu bonowego uporządkuje stosunki rynkowe

Aby sprostać wymaganiom sytuacji ekonomicznej — Rząd miał do wyboru właściwie tylko dwie alternatywy: albo wprowadzić rozwinęty system kartkowy na chleb i wszystkie pokrewne artykuły spożywcze, jak makarony, mąka, kasza oraz na większość wyrobów przemysłowych, albo też przystąpić do generalnej regulacji cen na nowej bazie odpowiadającej obecnej sytuacji rynkowej.

Przejdzie do rozwinętego systemu kartkowego musiałoby poważnie pogłębić zle skutki gospodarcze tego systemu, który niesie za sobą wielkie, bezpłodne wydatki administracyjne, stwarza grząskie pole do wszelkiego rodzaju nadużyć i malwersacji, podważa socjalistyczne zasady polityki płac, uprzedzając niebezpieczeństwa i nie podnoszących swych kwalifikacji robotników, hamuje wzrost wydajności pracy, a więc hamuje nasz marsz naprzód ku socjalizmowi.

Wprowadzenie w drugiej połowie roku 1951 bonów na mięso i tuszce, a potem na cukier i mąkę, było zarządzeniem w ówczesnej sytuacji koniecznym ze względu na ograniczone zapasy, jakie wówczas posiadaliśmy i

brak przesłanek dla generalnego uregulowania sytuacji rynkowej środkami ekonomicznymi. Zaznaczyliśmy jednak już wówczas przy wprowadzaniu systemu bonowego, że traktujemy ten system jako przejściowy, że będziemy starali się wrócić do pełnego zaopatrzenia wolnorynkowego z chwilą nagromadzenia odpowiednich rezerw dla pokrycia rosnącego zapotrzebowania ze strony ludności.

Rząd Frontu Narodowego rozważając szczegółowo sytuację, jaką się wytworzyła na rynku, w oparciu o doświadczenia zdobyte przez nasz kraj i przez bratnie kraje demokracji ludowej, uwzględniając fakt, że posiadamy obecnie poważne rezerwy towarowe, wystarczające na okólną spekulację, postanowił zlikwidować uciążliwy system zaopatrzenia bonowego, uderzyć w spekulantów i uporządkować stosunki rynkowe przez generalną regulację cen i płac oraz przez otwarcie nowych możliwości wzrostu dochodów chłopów pracujących na drodze wzrostu produkcji rolnej i swobodnego obrotu produktami gospodarki chłopskiej, po wypełnieniu obowiązków do państwa.

Punkt wyjścia dla dalszej poprawy warunków materialnych ludzi pracy

Chciałbym jeszcze podkreślić następujące myśli zawarte w opublikowanej dziś uchwale Rządu:

„Klasa robotnicza w daleko większej mierze uczestniczyła dotychczas przez swą pracę w tworzeniu środków, które służy na uprzemysłowienie i rozbudowę gospodarki kraju. Zadaniem Rządu jest czuwać, aby podział dochodu narodowego odbywał się sprawiedliwie, aby w sposób właściwy obciążać poszczególne warstwy ludności kosztami rozbudowy gospodarki, która stanowi nasze dobro ogólnonarodowe i podstawę stałego rozkwitu kultury i dobrobytu całego społeczeństwa. Cel

ten osiąga w poważnej mierze reforma obrotu towarowego, wprowadzona niniejszą uchwałą Rządu.

Ustala ona nowy stosunek cen między produktami rolnymi a przemysłowymi, uwzględniając istniejący układ cen wolnorynkowych, jednakże na nieco niższym poziomie. Inaczej bowiem nie można byłoby znieść istniejących ograniczeń w obrotach towarowych między wsią a miastem i dotychczasowego systemu podwojnych cen na te same artykuły masowego spożycia.

(Ciąg dalszy na str. 2).

UCHWAŁA

Centralnej Rady Związków Zawodowych

WARSZAWA PAP. Centralna Rada Związków Zawodowych stwierdza, że uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 r. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych stanowi doniosłą reformę gospodarczą, łączącą w interesie rozwoju gospodarki narodowej i stwarzającą mocny grunt dla podniesienia poziomu żyłowego mas pracujących Polaków.

CRZZ stwierdza, że realizacja tej uchwały znosi ograniczenia i dolegliwości wynikające z systemu bonowego i wprowadza na bazie nowych jednolitych cen państwowych równowagę cen gwarantującą normalne zaopatrzenie ludności pracującej miast.

Uchwała wyrównuje drogą ogólniej podwyżki płac zarobki robotnicze odpowiednio do wzrostu wydatków, czyni to w sposób słuszny i sprawiedliwy, uwzględniłajac sytuację poszczególnych kategorii robotników i pracowników.

Uchwała jest ciosem wymierzonym w spekulantów miejskich i wiejskich, ogranicza ich pasożytnicze zyski, wprowadza bardziej sprawiedliwy podział dochodu narodowego.

Uchwała zwiększy zainteresowanie chłopów w podnoszeniu produkcji roślinnej i hodowlanej we wspólnym interesie robotników i chłopów i umocni spójność gospodarczą między miastem a wsią.

W oparciu o stałość cen wszystkich towarów uchwała stwarza warunki stabilizacji płac realnych oraz stopniowego podwyższenia dochodów klasy robotniczej przez systematyczny wzrost wydajności pracy.

Uchwała jest wyrazem głębokiej troski władzy ludowej o warunki życia mas pracujących,

wyrazem walki o pokonywanie przeszkód i trudności stawianych przez elementy kapitalistyczne na drodze naszego socjalistycznego budownictwa.

CRZZ wzywa wszystkich członków związków zawodowych i całą klasę robotniczą

do zdecydowanego poparcia uchwały Rządu

do zaostrożenia czujności wobec wrogów ludu

do wzmocnienia walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy, o stały wzrost wydajności pracy i codzienne wykonywanie planów produkcyjnych w czwartym roku Planu 6-letniego.

Pod przewodnictwem naszego wodza i nauczyciela Bolesława Bieruty masy pracujące będą nieugięte walczyć o urzeczywistnienie wielkiego Programu Frontu Narodowego — programu pokoju i socjalizmu.

Wypłata jednorazowego wolnego od podatku dodatku wyrównawczego dla pracowników pobierających wynagrodzenie z dołu

Jednolity dodatek wyrównawczy, o którym mowa w pkt. 5 cz. II uchwały Rady Ministrów z dnia 3. I. 53 r., winien być wypłacony wszystkim pracownikom pobierającym wynagrodzenie z dołu, wszystkich przedsiębiorstw upośledzonych, jak najszybciej poczynając od dnia 5. I. 53 r.

W związku z tym we wszystkich przedsiębiorstwach, w których znana jest kwota zarobków netto za miesiąc grudzień ub. roku, dyrektorzy przedsiębiorstw zlecają niezwłoczną wypłatę tego dodatku.

W innych przedsiębiorstwach należy w jak najkrótszym czasie ustalić wysokość wynagrodzenia netto za miesiąc grudzień i dokonać wypłaty dodatku w czasie możliwie jak najkrótszym.

Przy ustalaniu wysokości dodatku należy kierować się ściśle przepisami instrukcji nr. 2 przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Przypomina się, że dodatek ten jest wolny od podatku od wynagrodzeń.

(Dokończenie ze str. 1)

znacznie skuteczniejszą niż poprzednie środki broni, która chroni robotnika przed spekulantami, porządkuje rynek, stwarza warunki dla stabilizacji, a następnie wzrostu realnych płac w oparciu o wzrost wydajności pracy.

Oczywiście przy tak ogromnej operacji dotyczącej około sześciu milionów zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej nie można było każdego pracownika traktować indywidualnie, lecz musiano ograniczyć się do uwzględnienia podstawowych grup robotników i pracowników, biorąc pod uwagę ciężar gatunkowy wydatków na artykuły rolnicze i przemysłowe w budżecie typowym danej grupy.

(Długotrwałe oklaski. Z s padają okrzyki na cześć Frontu Narodowego i jego przewodniczącego Bolesława Bieruta. Zebrani skandują: „Bie-rut, Bie-rut“).

Mali goście gorąco dziękowali Prezesowi Rady Ministrów za serdeczne przyjęcie, które na długie pozostanie w ich sercach. Ponownie zrywają się gorące okrzyki dziłaty na cześć ukochanego przywódcy całego narodu.

Opuszczając siedzibę Rządu dziłaty została obdarowana pięknyzi wspominkami.

wadzeniem nowego układu cen i
płac mogą stanowić grunt dla
nieporozumień i wahań również
wśród ludzi uczciwych, którym

Szczególnie odpowiedzialne i ważne zadania w pracy nad uświadamianiem masom pracującym

(Długotrwałe oklaski. Z sali padają okrzyki na cześć Frontu Narodowego i jego przywódcę, tego Bolesława Bieruta. Zebrani skandują: „Bie-rut, Bie-rut“).

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 r.

w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych

WARSZAWA (PAP). Szybki rozwój przemysłu i wielki rozmach budownictwa w naszym kraju — to niezaprzeczalna zdobycz narodu polskiego, do wyniku obalenia władzy kapitalistów i obszarników, to skutek wielkich przeobrażeń, których dokonał polski lud pracujący miast i wsi pod przewodem klasy robotniczej.

Podstawą pomyślnego rozwoju naszego kraju jest gospodarka planowa władzy ludowej. Przyczynia się ona do szybkiego wzrostu kultury i materialnego dobrobytu całej ludności. Nieprzerwanie wzrasta ludność miast i wsi w pierwszym rzędzie — klasa robotnicza. Wielotysięczne rzesze młodzieży wiejskiej przechodzą co roku do pracy w przemyśle, we wszystkich działach gospodarki, w urzędach — lub też wracają z młodzieżą robotniczą zapełniając wszystkie uczelnie, przygotowując do przyszłej pracy. Jest to wielce doniosły dla przyszłości narodu, dla uprzemysłowienia Polski i wzrostu jej siły, jej bogactw — ruch ludności, która szybko podnosi swe kwalifikacje, swą wiedzę, rozwija swe talenty i uzdolnienia.

Ale Polska Ludowa znajduje się jeszcze w początkowym etapie swej wielkiej przebudowy gospodarczej i społecznej. Nie wykorzystaliśmy jeszcze do gruntu możliwości kapitalizmu. Istnieją jeszcze, a nawet w pewnych okresach wzmagają się, działania elementów kapitalistycznych, spekulacji, kulaków, przetrzebienie, dźmochowstwo i szkodnictwo, przemyślny żerowanie na trudnościach w zaopatrzeniu ludności pracującej. Konieczna staje się w obecnych warunkach bardziej szeroka i wszechstronna reforma obrotu towarowego na podstawie nowego poziomu cen i nowego zmienionego stosunku między cenami towarów przemysłowych i rolnych. Koniecznym jest utracenie spekulantom i przekupnikom możliwości żerowania na różnicach cen, na dwóch ich różnych poziomach — państwowym i wolnorynkowym.

Pobierając na wolnym rynku wysokie ceny za artykuły spożywcze, elementy kulacko-speculacyjne wykupują równocześnie w handlu uspołecznionym towary, których ceny nie były zmieniane od szeregu lat, odgradzając tym samym ludność pracującą od tych towarów i działając na szkodę sojuszu robotniczo-chłopskiego, przechwytując część dochodów klasy robotniczej.

Szczególnie jaskrawo występuje niewłaściwość obecnego układu cen chleba i artykułów mącznych. Niewspółmiernie niska, w stosunku do cen innych towarów, np. do cen mięsa i tłuszczów na wolnym rynku, cena chleba powoduje masowy wykup chleba na wypasanie trzody chlewnej, a więc ogromne koszty wzrostu ilości wypiekanego pieczywa, powstają w niektórych ośrodkach kraju zakłócenia w regularnym zaopatrzeniu ludności w chleb. Podobnie ustalono na niskim poziomie, pasażerskie taryfy kolejowe ułatwiają korzystanie z komunikacji kolejowej handlarzom i spekulantom, powodując przeciążenie komunikacji osobowej i utrudnienia dla ludności pracującej.

Taki stan rzeczy wymaga — niezależnie od zniesienia systemu bonowego — równoczesnego wprowadzenia jednolitych cen państwowych oraz ogólnej regulacji układu cen, zgodnie z przemysłowym charakterem kraju. Jest to konieczne dla uporządkowania stosunków w handlu, poprawy w zaopatrzeniu ludności pracującej i zapewnienia dalszego szybkiego rozwoju gospodarczego kraju.

W celu zabezpieczenia interesów ludności pracującej Rząd wprowadził system bonowy w sprzedaży mięsa i tłuszczów, cukru i mydła. Przejściowe wprowadzenie systemu bonowego okazało się słuszne, ponieważ dało możliwość zaopatrzenia ludności pracującej w podstawowe artykuły spożywcze.

System bonowy, oddając usługi w pierwszym okresie jako tymczasowy środek zaradczy, ma jednak coraz ostrzejszy i dotkliwiejszy zarysujący się cech ujemny. Nie potrafi on zabezpieczyć klasy robotniczej przed zmniejszeniem jej siły nabywczej na skutek wzrostu cen rynkowych na artykuły nie objęte bonami i nie daje perspektywy trwałej i systematycznej poprawy jej sytuacji materialnej. System bonowy ogranicza swobodne nabywanie towarów przez pracowników i tym samym zmniejsza bodźce ekonomiczne wzrostu wydajności pracy, przez co hamuje wzrost produkcji przemysłowej i wzrost poziomu życiowego ludności pracującej. System bonowy powoduje marnotrawstwo i przerosty biurokratyczne, sprzyja nadużyciom w handlu oraz zwiększa koszty obrotu.

Samo jednak zniesienie systemu bonowego nie wystarczy do wyrugowania spekulacji, do uporządkowania obrotu towarowego między wsią i miastem, do polepszenia w sposób trwały zaopatrzenia ludności pracującej. Konieczna staje się w obecnych warunkach bardziej szeroka i wszechstronna reforma obrotu towarowego na podstawie nowego poziomu cen i nowego zmienionego stosunku między cenami towarów przemysłowych i rolnych. Koniecznym jest utracenie spekulantom i przekupnikom możliwości żerowania na różnicach cen, na dwóch ich różnych poziomach — państwowym i wolnorynkowym.

Pobierając na wolnym rynku wysokie ceny za artykuły spożywcze, elementy kulacko-speculacyjne wykupują równocześnie w handlu uspołecznionym towary, których ceny nie były zmieniane od szeregu lat, odgradzając tym samym ludność pracującą od tych towarów i działając na szkodę sojuszu robotniczo-chłopskiego, przechwytując część dochodów klasy robotniczej.

Szczególnie jaskrawo występuje niewłaściwość obecnego układu cen chleba i artykułów mącznych. Niewspółmiernie niska, w stosunku do cen innych towarów, np. do cen mięsa i tłuszczów na wolnym rynku, cena chleba powoduje masowy wykup chleba na wypasanie trzody chlewnej, a więc ogromne koszty wzrostu ilości wypiekanego pieczywa, powstają w niektórych ośrodkach kraju zakłócenia w regularnym zaopatrzeniu ludności w chleb. Podobnie ustalono na niskim poziomie, pasażerskie taryfy kolejowe ułatwiają korzystanie z komunikacji kolejowej handlarzom i spekulantom, powodując przeciążenie komunikacji osobowej i utrudnienia dla ludności pracującej.

Taki stan rzeczy wymaga — niezależnie od zniesienia systemu bonowego — równoczesnego wprowadzenia jednolitych cen państwowych oraz ogólnej regulacji

układu cen, zgodnie z przemysłowym charakterem kraju. Jest to konieczne dla uporządkowania stosunków w handlu, poprawy w zaopatrzeniu ludności pracującej i zapewnienia dalszego szybkiego rozwoju gospodarczego kraju.

Lepszy urodzaj zbóż w roku ubiegłym, wzrost pogłowia zwierząt rzeźnych oraz wzrost produkcji przemysłu socjalistycznego stwarzają obecnie zarówno możliwość zniesienia zaopatrzenia bonowego jako też przejścia — w interesie gospodarki narodowej i ludności pracującej — do wolnej i nieograniczonej sprzedaży artykułów spożywczych po jednolitych cenach — przy utrzymaniu obowiązkowych dostaw.

Jednocześnie w imię interesów klasy robotniczej i w trosce o jej stopę życiową niezbędne jest przeprowadzenie, łącznie z regulacją cen, ogólnej odpowiedniej podwyżki płac, emerytur, zasiłków rodzinnych i stypendiów, aby przy stałym wzroście wydajności pracy, stopa życiowa klasy robotniczej ulegała ciągłej poprawie.

Rozszerzenie przez państwo do staw obowiązkowych na najważniejsze produkty rolnicze i hodowlane oraz usprawnienie tych dostaw było nieodzownym krokiem dla zapewnienia trwałego i nie podlegającego zakłóceniom zaopatrzenia w te produkty ludności miejskiej. Obowiązkowe dostawy stanowią obecnie jedną z głównych form współdziału mas chłopskich w tworzeniu środków, przeznaczonych na rozwój naszej gospodarki narodowej, na uprzemysłowienie naszego kraju, na wzmacnianie siły obronnej państwa.

Klasa robotnicza w daleko większym miarze uczestniczyła dotychczas przez swą pracę w tworzeniu środków, które służy na uprzemysłowienie i rozbudowę gospodarki kraju. Zadaniem Rządu jest czuwać, aby podział dochodu narodowego odbywał się sprawiedliwie, aby w sposób właściwy obciążać poszczególne warstwy ludności kosztami rozbudowy gospodarki, która stanowi nasze dobro ogólnonarodowe i podstawę stałego rozwoju kultury i dobrobytu całego społeczeństwa. Cel ten osiąga w poważnej mierze reforma obrotu towarowego, wprowadzona niniejszą uchwałą Rządu.

Ustala ona nowy stosunek cen między produktami rolnymi a przemysłowymi, uwzględniając istniejący układ cen wolnorynkowych, jednakże na nieco niższym poziomie. Inaczej bowiem nie można byłoby znieść istniejących ograniczeń w obrotach towarowych między wsią a miastem i dotychczasowego systemu podwójnych cen na te same artykuły masowego spożycia.

Wraz z uporządkowaniem stosunków rynkowych należy, w interesie chłopów pracujących i zgodnie z ich życzeniami — mając na celu zwiększenie produkcji rolniczej — znieść istniejące jeszcze ograniczenia wolnej sprzedaży przez chłopów nadwyżek produktów rolnych, pozostających po wykonaniu obowiązkowych dostaw. Będzie to miało poważny wpływ na podniesienie dochodowości gospodarstw rolnych.

Zniesienie systemu bonowego i regulacja cen

1. Z dniem 4 stycznia 1953 r. znosi się sprzedaż bonową mięsa i przetworów mięsnych, tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, cukru, mydła i innych artykułów i wprowadza się wolną sprzedaż tych artykułów.
2. Z tymże dniem wprowadza się nowe jednolite ceny państwowe artykułów spożywczych i przemysłowych w sprzedaży detalicznej handlu uspołecznionego. Ceny te ustalone są w zatwierdzonych cennikach szczegółowych, które winny być uwidocznione w miejscach sprzedaży.

Poniżej podaje się przykładowe detaliczne ceny niektórych podstawowych artykułów:

za 1 kg	3,— zł
za 1 kg	6,— zł
za 1 kg	3,50 zł
za 1 kg	od 20 do 33 zł
za 1 kg	od 10 do 32 zł
za 1 kg	27,— zł
za 1 kg	35,— zł
za 1 kg	15,— zł
za 1 mtr	15,40 zł
za 1 mtr	153,— zł
za 1 mtr	62,— zł
za 1 szt.	610,— zł
za 1 parę	252,— zł
za 1 kg	20,— zł
za 100 kg	30,— zł
za 1 litr	4,— zł

3. Pozostawia się na dotychczasowym poziomie czynsze mieszkaniowe, opłaty za wodę i kanalizację, opłaty za korzystanie ze środków komunikacji miejskiej (tramwaje, autobusy, trolejbusy), opłaty szpitalne, ceny biletów kinowych, teatralnych i innych widowiskowych, a także bibliotecznych i muzealnych.
4. Osobowe i bagażowe taryfy przewozowe dla wszystkich rodzajów komunikacji (z wyjątkiem komunikacji miejskiej i śląskich linii (tramwajowych) ulegają zgodnie z zarządzeniami ministrów resortowych — podwyższeniu z tym, że równocześnie wprowadza się w autobusach między-miastowych ulgowe przejazdy pracownicze wg taryfy o 20 proc. niższej od taryfy normalnej, obowiązującej przed 4 stycznia 1953 r.

II. Podwyżka płac, emerytur, zasiłków i stypendiów

1. Podstawowe (zasadnicze) płace pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w uspołecznionych zakładach pracy lub na podstawie stosunku służbowego, podwyższa się z dniem 4 stycznia 1953 r. w następujący sposób:

- a) przy płacy podstawowej (zasadniczej) wynoszącej od 2,31 zł na godzinę (do 462 zł miesięcznie) — płaca podstawowa ulega podwyższeniu w granicach od 40 proc. do 27,7 proc.;
- b) przy płacy podstawowej (zasadniczej) wynoszącej od 2,32 zł na godzinę (od 463 zł do 924 zł miesięcznie) — podwyżka wynosi od 27,7 proc. do 21,3 proc.;
- c) przy płacy podstawowej (zasadniczej) wynoszącej od 4,63 zł na godzinę (od 925 zł do 1540 zł miesięcznie) — podwyżka wynosi od 21,3 proc. do 12 proc.;
- d) przy płacy podstawowej (zasadniczej) wynoszącej ponad 7,70 zł na godzinę (1540 zł miesięcznie) — podwyżka wynosi średnio 12 proc.;
- e) dodatki funkcyjne, służbowe i lokalne podwyższa się jednolicie o 20 proc.

2. Istniejące obecnie stosunek stawek akordowych do podstawowych stawek godzinowych nie ulega zmianie. Pozostają również w mocy wszelkie postanowienia dotyczące procentowego stosunku premii do wynagrodzenia zasadniczego.
3. Z dniem 4.I. 1953 r. zmienia się skalę podatku od wynagrodzeń w ten sposób, aby po uwzględnieniu podwyżki płac zasadniczych i obniżki skali podatkowej, podwyżka ogólnych zarobków netto wyniosła od 40 proc. dla najniższych zarabiających — do 15 proc. dla najwyższych grup zarobkowych.

4. Ustala się, że wszelkie wypłaty na poczet miesiąca stycznia 1953 r., dokonane przed dniem 4.I. 1953 r., traktowane będą jako zaliczki na poczet wynagrodzenia należnego według nowych stawek i nowej skali podatkowej.

5. Pracownicy płatni z dotu, którzy przed dniem 4 stycznia 1953 r. otrzymali wynagrodzenie za pracę wykonaną przed 4.I. 1953 r., otrzymają jednorazowy — wolny od podatku — dodatek wynagrodzenia w wysokości 0,5 proc. ich miesięcznego zarobku netto z miesiąca grudnia 1952 roku za każdy dzień dzielnicy dnia 4 stycznia 1953 roku od dnia naj-

bielszej kolejnej wypłaty zarobku lub zaliczki na poczet wynagrodzenia, należnego za pracę wykonaną po 4.I. 53 roku.

6. Kwoty wypłacone po dniu 4.I. 1953 r. za pracę, wykonaną przed 4.I. 1953 r., wyliczone na podstawie stawek obowiązujących przed dniem 4.I. 1953 r. — podlegają opodatkowaniu według starej skali podatkowej.

7. Nowe stawki płac podstawowych podwyższa się dodatkowo o 3 proc. dla następujących grup pracowników (fizycznych i umysłowych) zatrudnionych:

8. Wypłacany w niektórych gałęziach gospodarki narodowej jednolity dodatek — wynagrodzenie w wysokości 0,21 na godzinę — włączają się z dniem 4 stycznia 1953 r. do płacy podstawowej przed jej przeliczeniem na nowe stawki.

III. Szczegółowe instrukcje o sposobie przeliczenia stawek podstawowych oraz o ustaleniu wysokości wynagrodzeń, wypłacanych w procentach od obrotu i innych składników wynagrodzeń pracowników oraz stawek wypłacanych za pracę wykonywaną przez osoby nie zatrudnione na podstawie umowy o pracę — zostaną wydane odrębnie.

10. Nowe tabele płac podstawowych (zasadniczych) podlegają zarejestrowaniu w rejestrze, prowadzonym przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego. Tabele nie zarejestrowane do dnia 31.I. 1953 r. uznane będą za nie posiadające mocy prawnej. Rejestracja nie dotyczy tabel ogłaszanych w trybie rozporządzeń, względnie uchwał Rady Ministrów.

11. a) Środki przeznaczone na wypłatę w 1953 r. rent, emerytur i innych zaopatrzeń i zasiłków z Funduszu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Ministerstwa Kolei podwyższa się średnio o ok. 46 proc. z tym, że poszczególne rodzaje rent i emerytur ulegają na-

stępującej podwyżce:

renty nowe	— o ok. 48%
renty dawne	— o ok. 56%
renty b. Spółki Bractwa	— o ok. 46%
emerytury państw.	— o ok. 47%
emerytury kolej.	— o ok. 49%
renty z Karty Górniczej	— o ok. 25%
renty wojskowe i wojenne	— o ok. 53%
renty na dzieci i sieroty	— o ok. 47%
pozostałe renty	— o ok. 37%

b) Podwyżka, o której wyżej mowa, znajdzie zastosowanie do wszelkich wypłat z tytułu rent, emerytur i zasiłków przez cały rok, z terminem wypłaty po dniu 3 stycznia 1953 r.

12. a) Zasiłki na dzieci (dekret z dnia 28 października 1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym) ustala się, jak następuje:

zasiłek na pierwsze dziecko wynosi 65,—
zasiłek na drugie dziecko wynosi 56,—
zasiłek na trzecie dziecko wynosi 95,—
zasiłek na czwarte i następnego wynosi 100,—
b) rodzicom, których łączny zarobek nie przekroczył 900 mies. wypłacać się będzie ponadto dodatek „mleczny” w wysokości 10 zł mies. na każde dziecko, nie mające ukończonych 7 lat. Dodatek mleczny wypłacany będzie jednocześnie z zasiłkiem rodzinnym i na tych samych zasadach.
c) zasiłki rodzinne (na dzieci) w wysokości podanej w pkt. 2 a) oraz dodatki mleczne w wysokości 10 zł mies. na każde dziecko, nie mające ukończonych 7 lat. Dodatek mleczny wypłacany będzie jednocześnie z zasiłkiem rodzinnym i na tych samych zasadach.

tej poprawy warunków materialnych ludności pracującej.

Rada Ministrów uchwała, że następują:

13. Stypendia dla słuchaczy szkół wyższych i uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych wszystkich typów podwyższa się z dniem 1.I. 1953 r. o 25%.

14. Diety za czas podróży służbowej do m. st. Warszawy, m. Łodzi i miast będących siedzibą Wojewódzkich Rad Narodowych ustala się na 21,— dziennie; przy przejazdach do pozostałych miejscowości — 18,—
(Dokończenie na str. 4)

DONIOSŁA REFORMA

dla dobra ludzi pracy i rozwoju gospodarki narodowej

Doniosłe znaczenie dla całej naszej gospodarki i każdego człowieka pracy w mieście i na wsi ma ostatnia uchwała rządu.

Uchwała zadaje cios spekulantom i kuliakom, chroni interesy człowieka pracy i państwa, zapewnia stałość cen, a tym samym stwarza warunki dla wzrostu dobrobytu.

Kulak i spekulant od dłuższego czasu śrubowali ceny artykułów rolnych, wykorzystując wzrost popytu na te artykuły, stanowiący wynik uprzedmiotowienia kraju i wzrostu zatrudnienia w przemyśle. Aby uchronić robotnika przed skutkami spekulacji i zapewnić mu najniezbędniejsze zaopatrzenie, rząd wprowadził przejściowo system bonowy sprzedaży mięsa, tłuszczów, mydła i cukru.

System bonowy, który chronił interesy robotnika i pracownika umysłowego, nie był jednak w stanie na dłuższy czas zapobiec spekulacji i śrubowaniu cen na wolnym rynku. System ten łączył skutki spekulacji, ale nie mógł usunąć gruntu spod jej nóg. Albowiem różnica między ceną państwową a wolnorynkową zgarniała kulak i spekulant. Pozwalało mu to z kolei na wykupywanie artykułów przemysłowych, spekulowanie nimi, prowadzić do zakłóceń na rynku. Ostatnio, jak wiadomo, mieliśmy coraz więcej burzących faktów wykupywania chleba na spekulację i spasnania nim świń i koni.

Dalsze utrzymywanie systemu bonowego nie przynosiłoby poprawy sytuacji na rynku, lecz jej pogorszenie, musiałoby doprowadzić do obejmowania bonami coraz to nowych artykułów. To zaś pogłębiłoby różnicę między cenami wolnorynkowymi i bonowymi, pozwalałoby na wzrost spekulacji, uszczuplałoby więc dochód robotnika i pracującego chłopca na rzecz spekulanta i kuliaka. Nie prowadziłoby to do przezwyciężenia naszych trudności, do położenia kresu spekulacji, ale na odwrót — prowadziło by do pogłębienia tych trudności. Dlatego też nasza władza ludowa nie mogła ścierpieć obecnej sytuacji na rynku, dlatego stała się pilną sprawą zniesienia systemu bonowego, dlatego stało się konieczne zadanie decydującego ciosu spekulantom i kuliakom.

Państwo nasze jest obecnie w stanie znieść system bonowy, bo wtem dzięki wprowadzeniu obowiązkowych dostaw na wsi, dzięki wzrostowi pogłowia zwierząt rzeźnych, dzięki wzrostowi produkcji przemysłu socjalistycznego może ono zapewnić zaopatrzenie rynku w artykuły bez systemu bonowego, może zapewnić stałość cen. Jednak równocześnie ze zniesieniem bonów stosunek wzajemny cen i ich poziom musiałby być ustalony na nowej podstawie. Do tychczasowe ceny bowiem nie odpowiadają obecnym warunkom ekonomicznym.

Dotychczasowy układ cen i ich wzajemny stosunek w sprzedaży państwowej i spółdzielczej w zasadzie był ustalony w r. 1943, a więc w okresie gdy nie nadążała produkcja rolnej za wzrostem uprzedmiotowienia, za wzrostem zatrudnienia i za odpływem siły roboczej ze wsi do miast — nie występowano jeszcze z taką siłą, jak w następnych latach szybkiej industrializacji kraju. W międzyczasie zaostrzyła się dysproporcja między rozwojem produkcji rolnej i przemysłowej, co wykręcało kulak i spekulant dla śrubowania cen artykułów rolnych. Poziom i wzajemny stosunek cen różnych artykułów przestał odpowiadać nowym stosunkom na rynku, nie był dostosowany do wymogów, jakie dyktują prawa ekonomiczne działające w obrocie między miastem i wsią. Ceny na artykuły przemysłowe znalazły się na poziomie zbyt niskim w stosunku do wolnorynkowych cen na produkty rolne. W ten sposób w wymianie między wsią a miastem następowało wykrzywienie i za tę samą ilość artykułów rolnych można było zakupić coraz większą ilość artykułów przemysłowych. Zyskiwali na tym przede wszystkim spekulanci i kuliaki, a gospodarstwa indywidualnych chłopów nie miały w tych warunkach dostatecznego bodźca do podnoszenia produkcji.

Zmiana cen artykułów przemysłowych ma na celu pozbawienie kuliaka i spekulanta miejskiego ich spekulacyjnych zysków, które ciągnęły z dotychczasowego poziomu cen, ma też na celu sprawiedliwe skorygowanie podziału dochodu narodowego między wsią a miastem.

Z drugiej strony ceny sprzedaży artykułów rolnych w sieci państwowej i spółdzielczej były znacznie niższe od ich wartości i cen wolnorynkowych. Bogacili się na tym spekulanci i kuliacy, tracili na tym państwo i klasa robotnicza.

Nowe jednolite ceny sprzedaży artykułów rolnych musiały być więc ustalone na takim poziomie, by nie było marży wolnorynkowej i by artykuły te były kupowane tylko dla celów konsumpcyjnych, by nikomu nie opłacało się wykupywanie w sklepach i piekarniach tych artykułów na spekulację, spasnienie itp. Dlatego też ich nowa cena została ustalona na poziomie zbliżonym do dotychczasowych wolnorynkowych cen, ale niższym od nich.

Ceny nie mogą być dowolnie ustalane, bo wtedy wynikają zakłócenia i spekulacja. Ceny muszą być regulowane przez państwo z uwzględnieniem praw ekonomicznych działających w obrocie towarowym. Temu czyni zadanie nowa regulacja cen i ustalenie prawidłowego ich wzajemnego stosunku.

Regulując ceny na nowym, prawidłowym poziomie — rząd ustalił wyrównanie płac, dodatków rodzinnych, rent, emerytur i stypendiów w takiej wysokości, aby ogół robotników i pracowników umysłowych nie poniósł uszczerbku w poziomie swoich dochodów. Wysokość podwyżki płac, dodatków rodzinnych, rent, emerytur i stypendiów ogólnie odpowiada wpływowi podwyżki cen na całość wydatków rodziny robotniczej. Wydatki te w części idą na artykuły spożywcze i przemysłowe, których ceny uległy wyższości, w części zaś na artykuły, jak karmienie i warzywa oraz usługi, jak komorne, przejazdy tramwajowe, wydatki kulturalne itd., których ceny nie uległy zmianie. Wszystkie te wydatki łącznie określają wysokość budżetu rodziny robotniczej. Na gruncie skrupulatnego zbadania wpływu zmiany cen na całość budżetu rodziny pracowniczego ustalona została wysokość podwyżki płac. Nie podobna, rzecz jasna, realizując taką reformę uwzględnić sytuację każdej poszczególnej rodziny, podstawowe jednak kategorie otrzymują wyrównanie w ramach dotychczasowego budżetu. Aby ustrzec przed stratami niższej zarabiającej kategorii robotników i pracowników

umysłowych, których wydatki w większym niż u wyższej płatnych idą na zakup środków spożywczych, rząd ustalił zasadę, że im niższa płaca podstawowa, renta lub emerytura, tym wyższy procent podwyżki płac przypada danej kategorii robotników i pracowników. Z tego samego względu stosunkowo wyższy jest wzrost dodatków rodzinnych i emerytury, niż średni wzrost płacy. Rzecz jasna, że przy stosowaniu wyrównań, niekiedy może wyłonić się różnica — większość rodzin w zasadzie zmian w swoim budżecie nie odczuje.

Robotnik i pracownik umysłowy jest żywnie zainteresowany w stabilizacji cen, bo to oznacza trwałość jego dochodów. Rodzina robotnicza zainteresowana jest, by można było wszystkie niezbędne dla jej potrzeb towary nabywać po stałej cenie w sklepie bez kolejki, bez ograniczeń. W takich warunkach robotnik wie, że spekulant nie będzie mógł żerować na nim. W takich warunkach robotnik może celowo wydatkować swe pieniądze, nie obawiając się, że jutro lub pojutrze ceny pójdą w górę. W takich warunkach robotnik jest zainteresowany podnieść swój zarobek przez zwiększenie wydajności pracy i podnoszenie swych kwalifikacji, bo swobodnie bez reglamentacji, ogonków, bez obawy przed wyższymi cenami dysponuje swym dochodem.

Pracujący chłop, którego wkład w dzieło naszego budownictwa gospodarczego dzięki reformie wzrosło, zainteresowany jest w pomyślnym rozwoju naszego przemysłu, w sprawiedliwym podziale dochodu narodowego, zainteresowany jest by nie uszczuplały się na rzecz kuliaka i spekulanta dochody robotnika, za interesowany jest w stałości cen i w tym, by położyć kres machinacjom spekulanta i nadużyciom w handlu.

Ustalenie nowych korzystnych warunków kontraktacji i dostaw pozaobowiązkowych, rozszerzenie dla wsi możliwości sprzedaży nadwyżek produkcji po wolnorynkowych cenach — rzecz jasna, po wykonaniu obowiązkowych dostaw — będzie dla chłopca pracującego bodźcem do podnoszenia produkcji.

Pracujący chłop zainteresowany jest wraz z robotnikiem w ulepszeniu naszego handlu, w likwidacji systemu bonowego.

Ważne zadanie stoi przed ar-

mią agitatorów partyjnych i aktywem Frontu Narodowego. Jest rzeczą ważną, by sens reformy i dobroczynne jej skutki zrozumieć ludzie pracy w mieście i na wsi. By robotnik uświadomił sobie, że reforma, chroniąc go przed groźbą ciągłych wyższych cen, stabilizując ceny stwarza punkt wyjścia i warunki, w których klasa robotnicza będzie mogła podnosić swój dobrobyt. A drogą do tego jest wzrost wydajności pracy, rozszerzenie systemu pracy akordowej na tych, którzy nie są nim objęci, a charakter ich pracy pozwala na zakorodowanie oraz podnoszenie kwalifikacji przez robotników nisko wykwalifikowanych.

Jest rzeczą ważną, aby pracujący chłop jasno uświadomił sobie, że drogą do podnoszenia dobrobytu jest dla niego podnoszenie produkcji rolnej i zwiększenie sprzedaży nadwyżek rolnych. W ten sposób wzrost jego dobrobytu będzie szedł w parze ze wzrostem dobrobytu robotnika i siły naszego państwa. Taka droga do poprawy stopy życiowej jest godna chłopca pracującego i sprawiedliwa.

Jest rzeczą ważną, aby robotnik i chłop pracujący uświadomili sobie, że trzeba łamać opór i sabotaż kuliacko-spekulanta, stać na straży pełnej realizacji obowiązkowych dostaw przez każdego gospodarstwo, paraliżować wszelkie próby godzenia w sojuszu robotniczo-chłopski ze strony kuliaka, spekulanta, agenta imperializmu, że trzeba podnosić dyscyplinę pracy, czuwać nad oszczędnym gospodarowaniem, strzec mienia społecznego, paraliżować wszelkie próby wrogów, spekulantów, kombinatorów, którzy w pierwszych dniach po wprowadzeniu w życie uchwały będą próbowali macić i oszukiwać, licząc na to, że nie każdy zrozumie od razu sens uchwały i jej dobroczynne skutki.

Decyzja rządu o zniesieniu systemu bonowego, regulacji cen i podwyżki płac jest jedyną drogą do uzdrowienia rynku, jest ciosem w spekulanta i kuliaka, służy interesom mas pracujących i naszej gospodarki narodowej, interesom zwycięstwa socjalizmu.

Na gruncie tej reformy rozwiniemy zwycięską walkę o wzrost wydajności pracy w przemyśle, o podniesienie produkcji rolnej, a tym samym o siłę gospodarczą kraju i dobrobyt mas pracujących.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 r.

(Dokończenie ze str. 3-ej)

15. Celem ograniczenia podwyżki cen dań podstawowych różnicowania miesięczną do- w stołówkach: pracowniczych, do- tację budżetową. Wysokość i- mów młodego robotnika, studen- tryb dotacji ustalone będą od- ckich i uczniowskich, przynajmniej w tym stołówkom odpowiednio

III.

Zniesienie ograniczeń w sprzedaży nadwyżek produktów rolnych

1. Bez jakiegokolwiek ograniczenia mogą być sprzedawane po cenach swobodnie uzgadnianych między sprzedającym a nabywcą:

drob, ryby, groch, fasola, bób, soczewica, proso i gryka, wszystkie warzywa, owoce, jaja, masło oseklowe, sery, miód, mak, grzyby, jagody, przyprawy krajowe, ziola oraz inne produkty rolne nie objęte obowiązkowymi dostawami, a także ziemniaki i mleko.

2. Zezwala się również na wolną sprzedaż przez chłopów nadwyżek artykułów rolnych, pozostałych po dokonaniu dostaw obowiązkowych.

Wolna sprzedaż tych artykułów odbywać się będzie na następujących warunkach:

a) producenci rolni mogą — po wykonaniu obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych, sprzedających na dany kwartał — sprzedawać w obrocie detalicznym bez żadnych ograniczeń od powołujących wymogom sanitarno-weterynaryjnym mięso — zwierząt rzeźnych

z własnego gospodarstwa na wyznaczonych do tego targowiskach, bazarach i halach targowych — bez pośrednictwa konsumentów indywidualnym lub gminnym spółdzielcom:

b) nadwyżki żywności rzeźnej, pozostałe po dokonaniu dostaw obowiązkowych, producenci rolni mogą sprzedawać tylko konsumentom indywidualnym lub gminnym spółdzielcom okrośmionym podstarwie cen kształtujących się w wolnej sprzedaży;

c) producenci rolni mogą — po wykonaniu obowiązkowych dostaw zbóż — w powiatach, których plan obowiązkowych dostaw zbóż wykonany został co najmniej w 90 %, zbywać w wolnej sprzedaży: pszenicę, żyto, jęczmień, owies, mieszaninę kłosową — zbożową oraz maki i kasze bezpośrednio konsumentom indywidualnym po cenach swobodnie uzgadnianych między sprzedającym i nabywcą lub gminnym spółdzielcom.

IV.

Warunki kontraktacji i skupu płodów rolnych

1. Skup na podstawie umów kontraktacyjnych nadwyżek trzody chlewnej od producentów, którzy wykonali obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych, odbywać się będzie po cenach ustalanych na podstawie cen kształtujących się w wolnej sprzedaży. Dostawcy zakontraktowanej trzody chlewnej mają prawo do nabywania — w ramach pomocy handlowej — węgla i płótna po cenach obowiązujących w 1953 r. pomniejszych niż o 10 proc., zaś pasz treściwych po cenach niezmienionych, tj. po cenach obowiązujących w 1952 r.

2. a) W celu zabezpieczenia sprzyjających warunków dla

dalszego rozwoju upraw kontraktowych ceny, płacone producentom za już zakontraktowane i mające być kontraktowane w przyszłości dostawy lnu-słomy, lnu-włókna, konopi — słomy, konopi-włókna, rzepaku, rzepiku, gorczyca czarnej i białej, słonecznika, lnianki, rzącznika, innych oleistych, chmielu, tytoniu, wilkiny, nasion itd. — zostaną odpowiednio zmienione. Dostawcy zakontraktowanych upraw zachowują prawo do zakupu takich samych ilości towarów przemysłowych, jakie dotychczas nabywali.

Szczegółową wysokość cen gotówkowych w kontraktach oraz szczegółowy rozmiar uprawnień do nabywania towarów przemysłowych określa osobne zarządzenia.

b) Dla kontraktacji buraka cukrowego obowiązywać będą odpowiednio zmienione nowe warunki kontraktacji buraka cukrowego na 1953 rok.

c) Przy skupie wełny, skór i innych dostaw nie kontraktowanych będą obowiązywały odpowiednio zmienione ceny oraz prawo do zakupu takiej samej ilości towarów przemysłowych, jak dotychczas.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 4 stycznia 1953 r.

PREZES RADY MINISTRÓW

(—) BOLESŁAW BIERUT

Warszawa, 3 stycznia 1953 r.

Ratalna sprzedaż węgla

WARSZAWA (PAP). Uchwałą Prezydium Rządu z dnia 3 stycznia br. zobowiązano ministra handlu wewnętrznego do zezwolenia w okresie między 4. I. a 31. III. br. na ratalną sprzedaż węgla, koksu, brykietów, półkoku i koksu pogazowego pracownikom uposażonych zakładów pracy i instytucji, których zarobek miesięczny nie przekracza 900 zł brutto.

Wydane na tej podstawie zarządzenie ministra handlu wewnętrznego nakłada obowiązek na przedsiębiorstwa handlowe prowadzące sprzedaż środków opałowych przygotowania się i wprowadzenia sprzedaży ratalnej już z dniem 5. I. br. Pracownicy zakupić na raty w myśl tego zarządzenia winni wypełnić zobowiązanie poświadczające przez zakład pracy (zgodnie z zatwierdzonym formularzem) oraz uiścić 1/3 części ceny kupna gotówką przy odbiorze środków opałowych.

Pozostałość płatna jest w dwóch ratach miesięcznych. Przepisy normujące sprzedaż węgla, koksu itp. w strefie miejskiej (DBO) i wiejskiej (G. Sp-nie) pozostają nadal w mocy

ROBOTA ZA „ZESZYTY“

Było to późną jesienią 1944 roku. Z kolejką w Podkowie Leśnej pod Warszawą, pruszkowskie gestapo wyprowadziło jakiegoś pana. Niedługo siedział on w celi więziennej. Nie podzielił losu tysięcy Polaków. Z Krakowa przyszedł rozkaz uwolnienia arestowanego.

Arestowanym był bowiem EPS-owiec — WRN-owiec, Franciszek Białas, kierownik tzw. „antyku” — specjalnej komórki „londyńskiej”, której zadaniem było „rozpracowywanie” i przekazywanie gestapowcom bojowników o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego. Tym, który podpisał w Krakowie rozkaz natychmiastowego zwolnienia przypadkowo arestowanego Franciszka Białasa był hitlerowiec, kapitan Szpilker, łącznik między gestapo a „londyńskimi” reakcjoniastami polskimi.

Gdy nad Polską zaświtała jutrzienka, tak upragnionej przez naród wolności, Franciszek Białas przebiegnie uciekł na Zachód, by tam wraz ze swym WRN-owskim współnikiem Zygmuntem Zarembą schronić się pod opieką skrzydła dzisiejszych przyjaciół i sojuszników kapitana Szpilker — imperialistów amerykańskich. Uciekli na Zachód, by stamtąd kontynuować zbrodniczą robotę, by stamtąd uprawiać nadal szpiegowskie rzemiosło.

Działalność zarembowsko-białasowskiej kliki zdrajców odzwierciedla w pewnym sensie przesunięcia, dokonujące się w obozie światowego imperializmu. Za przykładem zachodnio — europejskich socjaldemokratów, Białas i Zaremba przestali służyć brytyjskim imperialistom oraz swym bezpośrednim zwierzchnikom, przywódcą Labour Party. Już w 1943 roku wzięli kurs na amerykański imperializm, przeszli na służbę do rządu amerykańskiego. Nie rząd Labour Party, osłaniający się listkiem figowym pseudosocjalizmu, nie brytyjski wywiad — Intelligence Service, lecz po prostu wywiad amerykański stał się rozkazodawcą i dolarodawcą zarembów i

białasów. W lutym 1948 roku Zaremba i Białas utworzyli tzw. B.I.S., złożony z im podobnych wypadków z krajów demokracji ludowej, a w październiku 1948 roku tzw. „centrum wolnych związków zawodowych na wygnaniu”. W listopadzie 1948 roku Zaremba udał się do USA, by tam omówić z amerykańskim departamentem stanu, z amerykańskim wywiadem, z amerykańskimi bonzami związkowymi szczegóły współpracy, lub ściślej mówiąc, by odebrać w USA rozkazy i dolary na robotę.

Jednym słowem Zaremba i Białas, którzy w latach okupacji po stawili na kapitana Szpilker i na gestapo, teraz postawili na amerykańskich imperialistów, którzy objęli protektorat nad kapitanem Szpilkerem i jemu podobnymi, nad hitlerowskim Wehrmachtem i nad wskrzeszanymi w Niemczech zachodnich oddziałami SS.

Nic dziwnego, że latem 1952 roku Zarembę i jego kompana Białasa można było spotkać w miejscowości Oberfoerung koło Frankfurtu nad Menem w amerykańskiej strefie Niemiec zachodnich. Nie była to zwykła wizyta kurtuazyjna składana hitlerowskiemu przyjacielowi. Była to „podróż służbowa”, w której WRN-owscy kompani udali się, by wygłosić wielogodzinny referat o sytuacji międzynarodowej i o pewnych „wznowionych” zadaniach, stojących przed audytorium.

Archiwa WIN zawierają pewne niezwykle ciekawe materiały, do dotyczące działalności hersztów WRN-owskich, uprawiających dziś pod szyldem „PPS zagranicą” działalność, którą usiłują przedstawić jako polityczną, a która w rzeczywistości jest działalnością kryminalną, działalnością przed którą wzdragnąłby się niejeden rzemieślnik, niejeden specjalista od mokrej roboty.

W dokumentach, które znalazły się w rękach naszych władz bezpieczeństwa język szczyru został odczytany. Jako „Witek” i „Zecer” występują hersztowie WRN — Białas i Zaremba. W charakterze „Sloni” występują a-

merykańscy imperialiści. „Noteci Sloni” — to wywiad amerykański, a „Futra Sloni” to ambasada amerykańska w Paryżu. „Stolicą” jest Waszyngton. „Pol” — to plk. Sapicha, oficer amerykańskiego wywiadu i krewiak nie żyjącego kardynała Sapiehy. „Braczo” to Irving Brown, przedstawiciel na Europie reakcyjnej amerykańskiej centrali związkowej AFL. W sprawach szpiegowskich rolę wręcz zasadniczą odgrywają pieniądze. Nie brak więc również nazwy i dla nich — „zeszyty” to tysiąc dolarów.

O co chodzi w wspomnianych przez nas dokumentach? Chodzi właśnie o „zeszyty”. Plk. Józef Maciołek, szef „delegatury zagranicznej WIN”, występujący jako „Marek” pragnie zwiększyć swoje „zeszytowe” zarobki. W przytoczonych raportach opowiada on o pewnej zorganizowanej wśród z Białasem („Witek”) i Zarembą („Zecer”) imprezie, po legającej na tym, by w zamian za udział Maciołka („Marka”) w „pewnej akcji propagandowo-politycznej”, nieco tych tak połączonych w światku szpiegowskim „zeszytów” wpłynęło do jego kieszeni. Wysokość oferowanej licznicy wynosiła 3 „zeszyty” — pisze „Marek” i dodaje, że zaliczkę przysłał.

„Ale zachęcanemu na „zeszyty”, „Markowi” sztuczka się nie udało. Okazało się bowiem, że „zeszyty”, wydobyte za pośrednictwem „Brązowego”, z którym współpracują „Witek” i „Zecer”, pochodzą z tej samej kasy, co „zeszyty” już inkasowane przez „Marka” bezpośrednio od „Pola” — z kasy waszyngtońskiej centrali amerykańskiego wywiadu, któremu podporządkowani są „Brązowy” jak i jego współpracownicy „Witek” i „Zecer”.

Jednym słowem wybuchł skandal z gatunku tych, do których często dochodzi pomiędzy rzeźmieszkami, bandziorami, szpiegami. Zachłanny „Marek” dostał rękę od swego szefa „Pola” w postaci listu, w którym „Pol” pisze, że „docieranie na różnych kanałach o mal nie popsuło całej sprawy”. Przytoczone powyżej doku-

menty w sposób zupełnie wyraźny ustalają Zarembę i Białasa i Irvinga Browna. Pierwszych ustalają jako „pobocznych agentów” „jednego z wydziałów Noteci Sloni”. Irvinga Browna jako przedstawiciela „jednego z wydziałów wywiadu amerykańskiego”, który mówiąc słowami Maciołka „podlega bezpośredniemu nadzorowaniu szefowi amerykańskiej służby szpiegowskiej”.

Rzecz jasna, że o Zarembie, Białasie i ich klicie nie można w tych warunkach mówić jako o choćby nawet najbardziej prawniczym ugrupowaniu politycznym. Są oni po prostu jawnie dywersacką agenturą amerykańskiego imperializmu, są bandą szpiegów, których działalność przelicza się na „zeszyty”.

W służbie obcych wywiadów — pod taką nazwą można by opisać dzieje przywódców prawicy PPS. W 1905 roku Piłsudski czeptał się kłamki w przedpokojku japońskiego wywiadu. W latach późniejszych wraz ze swymi kompanami poszedł na służbę do wywiadu austriackiego.

W latach międzywojennych zagraja przywódców prawicy PPS terminowała w sanacyjnej „dwójce”. Po wrześniu 1939 roku cześć, jak np. Franciszek Białas, przeszła na służbę kapitana Szpilker, inni zapukali do biur brytyjskiej Intelligence Service, reszta kontynuowała pracę w zaistalowanej w Londynie „dwójce”.

Dziś Białas i Zaremba oraz ich kompani pobierają „zeszyty” od amerykańskich „polów” i „brązowych”. Pieniądze na robotę przeciwno Polsce, przeciwko polskiemu narodowi, przeciwko polskiemu robotnikowi. Za ten szpiegowski zółd pomagają przygotowywać wojnę, przygotowywać nowy hitlerowski „Drang nach Osten” pomagają Adenauerowi i Ollenhauerowi, gotującym się do wyprawy po Szczecin, po Gdańsk i Wrocław, po Warszawę, po Poznań i Łódź.

Każdego Polaka ogarnia uczucie nienawiści i głębokiej odrazy do tych sprzedawczyków, którym nic co podłe, nic co pachnie zdradą i zbrodnią nie jest obce.

T. GUMOWSKI

Od pierwszych dni roku pracujemy rytmicznie

Rozpoczynamy czwarty rok walki o realizację wielkiego narodowego Planu 6-letniego — planu uprzemysłowienia Polski i budowy podstaw socjalizmu. Do realizacji zadań wyznaczonych na rok bieżący załogi naszych fabryk i zakładów produkcyjnych przystępują lepiej uzbrojone niż w latach poprzednich. Uzbrojenie to, to przede wszystkim wzrost świadomości i dojrzałości politycznej, osiągnięty w dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wyborach do Sejmu, oraz w toku zapoznawania się z wielkim dorobkiem XIX Zjazdu KPZR. Uzbrojenie to, to również nowe maszyny i urządzenia wytwórcze wyprodukowane w roku ubiegłym i wprowadzone do produkcji w tysiącach naszych fabryk i zakładów pracy. Uzbrojenie to, to wreszcie wzrost kwalifikacji zawodowych załóg, które dokształcały się, nabywały wprawy w swoim zawodzie w toku realizacji zadań trzeciego roku Sześcioletnia.

Mamy więc wszelkie warunki, by każdy zakład pracy wykonał nałożone nań, większe niż w roku ubiegłym, zadania produkcyjne czwartego roku Sześcioletnia. Doświadczenia jednak uczą, że nawet przy istnieniu wszystkich obiektywnych możliwości wiele zakładów pracy walczyło z dużymi trudnościami przy realizacji planu.

Jedną z podstawowych przyczyn trudności w wykonywaniu planu jest brak rytmiczności produkcji, obserwowany w znacznej ilości zakładów w roku 1952. Wiele fabryk nie wykonywało w pełni planu w pierwszych miesiącach roku, podciągając produkcję dopiero w drugim półroczu drogą gorączkowej mobilizacji załogi w celu ratowania zagrożonego planu rocznego. Tak było np. w Stoczni Gdańskiej, w Zakładach Mechanicznych w Elblągu, w przedsiębiorstwach i spółdzielniach rybackich. Rzecz prosta nie wszędzie taka mobilizacja wystarczała do odrobienia zaległości, nie wszędzie udało się wykonać zadania planu.

Nagminną prawie chorobą, obserwowaną w roku ubiegłym w wielu naszych zakładach, była nierytmiczność produkcji w okresach miesięcznych. Kierownictwo wielu zakładów nie przyswoiło sobie jeszcze w praktyce tej prawdy, że plan roczny — to suma planów 12 miesięcy, a plan miesięczny z kolei — suma zadań na dekadę i dzień roboczy.

Zerwać z odpoczynkiem w dwóch pierwszych dekadach

Jaka jest praktyka? Na to pytanie dają odpowiedź dekadowe sprawozdania. Weźmy jako przykład realizację planów miesięcznych w Warsztatach Naprawczych Taboru Kolejowego w Gdańsku. Plan dekadowy wykonywano tu jał: następuje pierwsza dekada 15—18 proc., druga

dekada — 20—25 proc., w trzeciej dekadzie natomiast odrabiano za ległości. Podobne skoki w realizacji planów miesięcznych obserwowano w ub. roku w wielu zakładach.

Dobitniejszych przykładów nie trzeba szukać, żeby zrozumieć, iż tu właśnie — w nierytmiczności pracy zakładu, w złym rozłożeniu energii produkcyjnej, w braku rytmiczności procesu produkcyjnego leży główna przyczyna trudności w walce o plan, że tu marnowana jest ogromna rezerwa zdolności produkcyjnej zakładów. Jeśli bowiem w ostatniej dekadzie można odrobić zaległości i wykonać całomiesięczny plan na wet z nadwyżką, to co się robi w dwóch dekadach?

Kosztuje to zbyt wiele

Maszyny i urządzenia stoją nie wykorzystane, załoga spędza wiele godzin dnia roboczego bezczynnie. Wreszcie następuje zryw i plan „jakoś” się łąta, a potem znowu następuje kilkanaście dni biologicznego „odpoczynku”. I nikt przy tym nie zastanawia się, że nadrabianie zaległości z dwóch trzecich miesiąca w ostatniej dekadzie odbywa się bardzo wielkim kosztem.

Taki bowiem zryw (przy założeniu oczywiście, że plan jest sporządzony prawidłowo) wymaga z reguły pracy w godzinach nadliczbowych, a zatem niepotrzebnie zwiększa jednorazowy wysiłek robotników. Godziny nadliczbowe kosztują drożej, co podciąga za sobą, rzecz prosta, znaczne przekroczenie przewidzianego planem funduszu płac. Robotnicy w stosunku miesięcznym tracą, bo zwiększony zarobek w ostatnich dniach miesiąca nie pokrywa strat wynikłych z

niskich zarobków w dwóch pierwszych dekadach. Ratowanie przy tym planu odbywa się z reguły drogą produkcji najłatwiejszych asortymentów, często niepotrzebnie produkowanych w większych ilościach. Tak np. „ratowała” plan jedna z fabryk woj. gdańskiego, produkując wlewki stalowe bez możliwości ich zużycowania, kosztem produkcji odlewów potrzebnych części maszyn.

Przy nierytmiczności pracy rośnie zużycie materiałowe, gdyż dla planu poświęca się wtedy nadmierną ilość surowca i półfabrykatów. Oczywiście jakość produkcyjna spada i ilość braków rośnie w gwałtownym tempie.

O maszyny przy takich „zrywach” nie dbają ani robotnicy, ani personel techniczny — trzeba przecie ratować plan i własne zagrożone premie. Maszyny nie czyszczone i nie oliwione, nie poprawiane w czasie pracy, zużywają się szybciej, następują awarie i duża ilość parku maszynowego stoi tygodniami i miesiącami w remoncie, obniżając zdolność produkcyjną zakładów.

Przy takiej gospodarce osiąga się nieraz w końcu miesiąca, a nawet roku, ilościowe lub wartościowe wskaźniki planu, ale nie osiąga się nigdy planu produkcji w określonych terminach i przy zaplanowanych kosztach własnych, a bardzo rzadko udaje się wykonać produkcję według potrzebnych asortymentów. Znacznie częściej jednak, skutkiem nierytmiczności pracy zakładu jest niewykonanie planu produkcyjnego nawet według ilości czy wartości, niewywiązanie się z zadaniami nałożonymi na załogę przez plan państwowy.

Zadania kierownictwa, organizacji partyjnych i związkowych

Beztroska w odniesieniu do podstawowego zadania wszelkiej planowej pracy, jakim jest rytmiczność produkcji, powoduje nieobliczalne straty, w gospodarce narodowej, opóźnia nasze budownictwo, hamuje walkę o likwidację trudności, jakie napotykamy, jest źródłem nowych, dodatkowych trudności. Dlatego z żelazną konsekwencją musimy w roku bieżącym walczyć o bezwzględne wprowadzenie rytmiczności pracy we wszystkich fabrykach i zakładach produkcyjnych, we wszystkich działach i na każdym stanowisku roboczym.

I dlatego od samego początku roku, od pierwszych dni stycznia zagadnienie walki o rytmiczność produkcji musi stanąć w centrum uwagi kierownictwa administracyjno-technicznego naszych fabryk i zakładów pracy, ogniw związkowych i politycznego kierownictwa walki o plan — organizacji partyjnych.

Trzeba stworzyć techniczne warunki wykonania planu w każdej dekadzie, przez zabezpieczenie zaopatrzenia i równomierny dopływ surowców do stanowisk roboczych. Ogniw związkowe czeka ogromnej wagi zadanie rozwinienia współzawodnictwa w opanowaniu planu dnia i dekady. Trzeba przeprowadzić wielką pracę polityczno-uświadamiającą o dużym znaczeniu dla naszego budownictwa socjalistycznego wykonywania w terminie i w przewidzianych asortymentach planów dekadowych i miesięcznych. Agitacja ta musi objąć wszystkich bez wyjątku pracowników. Trzeba wydać nieubłaganą walkę beztrosce, nastrojom wypoczynkowym w początkach każdego miesiąca, a zwłaszcza — początku roku, nastrojom, jakim poddają się kierownictwa niektórych zakładów oraz mniej uświadomione elementy spośród załóg.

Potężnym narzędziem walki z nierytmicznością produkcji jest operatywna kontrola wykonania planu przez ogniw administracyjne i związkowe oraz przez organizację partyjną w zakładzie.

Uporczywa walka o pełną rytmiczność pracy w zakładach — to nieodzowny warunek wykonania trudniejszego, wyższego niż w roku 1952, planu w roku bieżącym, to nieodzowny warunek wykonania planu we wszystkich wskaźnikach.

J. W.

Dziesiąta lista nagrodzonych w konkursie »Głosu Wybrzeża« „Czy znasz Związek Radziecki — kraj naszych przyjaciół?”

Nagrody książkowe otrzymują:

- 426 Weronika Flisikowska, robotnica, Gdańsk-Siedlce, ul. Szara 33/2.
- 427 Stanisław Krzyk, uczeń, Gdynia-Grabówek, ul. Podgórska 12.
- 428 Klemens Trojanowski, prac. port., Gd.-Wrzeszcz, Kilińskiego 37/L.
- 429 Ryszard Abramowski, prac. umysł., Gd.-Siedlce, Lignicka 5/1.
- 430 Jan Kiszczak, brakarz, Gdańsk, Skotnicka 12.
- 431 Irena Gondek, naucz., Gdańsk, Wrocławska 32.
- 432 Henryk Ruciński, stolarz, Starogard Gd., Chojnicka 71.
- 433 Feliks Kozłowski, buchalter, Oliwa, Grunwaldzka 56.
- 434 Józef Bagiński, rob., Elbląg, Stoleczna 22.
- 435 Jakub Nieduży, kotlarz, Pruszczyk Gd., Słowackiego 44.
- 436 Bolesław Piórkowski, uczeń, Kwidzyn, Państw. Tech. Mech. Rol.
- 437 Jerzy Wielebnowski, student, Wrzeszcz, Hibnera 1c.
- 438 Aleksander Rabczuk, ślusarz, Wrzeszcz, Nowowiejskiego 1.
- 439 Benedykta Markowska, prac. umysł., Gdańsk, Dziewanowskiego 6/3.
- 440 Maria Kapica, księgowa, Wrzeszcz, Grażyny 17.
- 441 Gertruda Lewandowska, Gd.-Olszyny, Sołtyski 27.
- 442 Józef Mierzwiński, prac. umysł., Tczew, Kaszubska 3.
- 443 Feliks Cynalewski, kolejarz, Gdańsk, 3 Maja 25.
- 444 Bogumił Kamowski, uczeń, Gd. Suchomino, Szuberta 62.
- 445 Regina Raja, prac. umysł., Tczew, Półwiejska 8.
- 446 Stefania Kołaczynska, prac. umysł., Oliwa, Szczecińska 22.
- 447 Antonina Bogdanowicz, gosp. dom., Gdańsk, Na Stoku 12c.
- 448 Andrzej Chudecki, uczeń, Sopot, Jagiello 7.
- 449 Konrad Szarafiński, prac. umysł., Gdynia, Świętojańska 39.
- 450 Zygmunt Ząbczyk, technik, Oliwa, ul. Westerplatte 8.
- 451 H. Kalczyński, magazynier, Wrzeszcz, Libermana 21.
- 452 Adam Metz, Gdańsk, Mar. Polskiej 182.
- 453 Leonard Przybyłowski, marynarz, Nowy Port, Łowczyńskiego 1.
- 454 Andrzej Barkowski, uczeń, Gdańsk, Sienicka 54.
- 455 Jadwiga Ambicka, ucz. Gdynia, Puławskiego 2.
- 456 Wacław Kościelak, prac. PKP, Starogard Gd., Rybińskiego 28.
- 457 Władysław Szafrań, kolejarz, Gdańsk, Mostek 32.
- 458 Wiesław Puchacz, uczeń, Gdańsk, Orzeszkowej 10.
- 459 Zdzisław Jarkiewicz, prac. umysł., Wrzeszcz, Miszewskiego 2.
- 460 Zdzisław Kalinowski, elektryk, Gdańsk, Kartuska 73.
- 461 Franciszek Mański, szklarz, Oliwa, Płaskiego 1.
- 462 Zygmunt Rzepka, mechanik, Gdynia, Okrzei 3.
- 463 Celina Ajewska, Wrzeszcz, Sochaczewska 10.
- 464 Eugeniusz Sakowicz, nawijacz, Wrzeszcz, Lelewela 29.
- 465 Zdzisław Radecki, inżynier, Koszalin, Dyr. Poczt i Telegraf.
- 466 Maria Klimiec, uczennica, Nowy Port, Ławczyńskiego 4.
- 467 Romuald Zukowski, inż., Gdynia, Tatrzyska 18.
- 468 Edward Marcinia, robotnik, Gdańsk, ul. Biskupia 31.
- 469 Melania Klechta, prac. MHD, Sopot, Czerw. Armii 91.
- 470 Kazimiera Grabowska, prac. um., Elbląg, Armii Czerwonej 25.
- 471 Franciszek Potrykus, wójtkowo-Smoleńsk, ul. Szeroka 5.
- 472 Marian Fuchalski, uczeń, Pelplin, Kościuszki 22.
- 473 Edward Gankowski, prac. fiz., Oliwa, Chocińskiego 12.
- 474 Adam Beznocny, cieśla, Sopot, Czerwonej Armii 6.
- 475 Zofia Rozmiar, księgowa, Elbląg, Cicha 16.

Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się do Biura Ogłoszeń w lokalu naszej redakcji — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 w godz. 10—16. Zamiejscowym nagrody książkowe wyślemy pocztą.

Dalszą listę nagrodzonych podamy w numerze następnym.

Dorobek naszych racjonalizatorów

O 50 procent spadła liczba wypadków przy pracy w Stoczni Gdańskiej

Racjonalizatorzy zakładów pracy Wybrzeża mają olbrzymie osiągnięcia w walce o sprawniejszą realizację planów produkcyjnych, o wygospodarowanie dodatkowych wartości w naszym przemyśle. Tysiące usprawnień technicznych, złożonych i wprowadzonych w życie w ciągu roku 1952 — to dowód masowości ruchu racjonalizatorskiego, to wyraz wciąż wzrastającej inicjatywy robotniczej i poczucia odpowiedzialności mas pracujących za wykonanie zaszczepionych zadań Sześcioletnia.

Obok usprawnień technicznych, zabezpieczających lepsze osiągnięcia produkcyjne, nasi racjonalizatorzy nie szczędzą również trudu, by zwiększyć bezpieczeństwo pracy. Wiadomo bowiem, że robotnik, który staje przy swej maszynie, mając pewność, że nie grozi mu wypadek, osiąga lepsze wyniki, systematycznie podnosi wydajność swej pracy. W wielu zakładach dzięki pomocy racjonalizatorów zmniejszyła się w festrach BIHP liczba prac tzw. „szczególnie niebezpiecznych dla zdrowia”.

Wyniki zwycięskiej walki racjonalizatorów o wzrost bezpieczeństwa pracy obrazuje wystawa, którą zorganizowano w Gabinetie Ochrony Pracy w Stoczni Gdańskiej. Wystawa ta obejmuje dorobek racjonalizatorów w dziedzinie BIHP w zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu Maszynowego. Uwzględnia ona również osiągnięcia racjonalizatorów w dziedzinach.

Prasa hydrauliczna pracuje. Obok służącej ją robotnicy z obawą spoglądała co chwila na zawór bezpieczeństwa i zegar, wskazujący wysokość ciśnienia pary. Zabezpieczenie to jednak nie uspokaja obsługi, bo i zegar i zawór

są niedokładne. A wiadomo, że gdy ciśnienie pary wzrośnie do maksimum i zawór zawiedzie, wówczas może nastąpić wybuch. Tak zdarzyło się już kiedyś.

JAN GRABAN długo zastanawiał się nad tą sprawą. Radził się towarzyszy, studiował różne wydawnictwa techniczne. Sprawa była trudna. Zdawało się już, że zrezygnuje z pracy nad usprawnieniem. Pomogli mu jednak towarzysze i wtedy powstał projekt nowego typu niezwykle czułego zaworu sprężynowego. Ekspozat, przedstawiający na wystawie ten zawór, wyklucza wybuch pary i zabezpiecza obsługę przed niebezpiecznym wypadkiem.

A oto plakat, przedstawiający osiągnięcia Franciszka Reitera. Przy wiertarkach, spawarkach i innych maszynach o napędzie elektrycznym lada nieostrość mogła spowodować porażenie prądem. Nie dość opanowany ruch ręki, lekkie nawet dotknięcie niebezpiecznego przewodu elektrycznego i przy napięciu 220 V następuje porażenie prądem, które w najlepszym wypadku trzeba leczyć przez długie tygodnie.

FRANCISZEK REITER położył kres temu niebezpieczeństwu. Na wystawie znajduje się transformator, redukujący napięcie prądu z 220 do 42 V. Groźba porażenia prądem została zlikwidowana. Podobne w założeniu usprawnienie wprowadził racjonalizator Borkowski. Skonstruował on trójbiegunową skrzynkę rozdzielczą, która również wyklucza możliwość porażenia prądem w czasie włączania lub wyłączania urządzenia.

Cenne jest także usprawnienie STEFANA FALIŃSKIEGO i TADEUSZA STEPIŃSKIEGO. Wykonali oni przyrząd do zdejmowania sprężyn zaworowych. Do tego czasu pracowano przy

tych 2 robotników, którzy posługując się dość prymitywnymi narzędziami, narażeni byli na niebezpieczeństwo wypadku. Przyrząd Falińskiego i Stepińskiego zapobiega wypadkom i wręcz uniemożliwia uszkodzenie zaworów.

Na wystawie znajduje się wiele usprawnień, które zgłosili stocznicy w trosce o zabezpieczenie swych towarzyszy przy realizacji zadań produkcyjnych, w trosce o zapewnienie im lepszych warunków pracy.

Wiele prac straciło charakter „niebezpiecznych”, dzięki szerekiemu rozwojowi ruchu racjonalizatorskiego w stoczni. Usprawnienia techniczne doprowadziły do zmniejszenia się liczby niebezpiecznych wypadków w roku 1952 o 50 proc. w stosunku do roku 1951. mimo że w tym czasie wzrósł stan zatrudnienia w stoczni, że do realizacji trudnych zadań, przy obsłudze skomplikowanych maszyn stanęło wielu robotników niewykwalifikowanych, często nie znających urządzeń produkcyjnych.

Osiągnięcia ruchu racjonalizatorskiego świadczą, że racjonalizatorzy obrali słuszną drogę w wojcie pracy. Obecnie, gdy na terenie stoczni znajduje się wystawa, przedstawiająca dorobek racjonalizatorów również z innych zakładów przemysłowych w kraju, powinni oni z niej czerpać dalsze pomysły, umożliwiające wprowadzenie nowych usprawnień do przemysłu stocznioowego. Ważną rolę może przy tym odegrać klub techniki i racjonalizacji, który zagadnienie walki o bezpieczeństwo pracy powinien popularyzować wśród licznej rzeszy racjonalizatorów Stoczni Gdańskiej.

Zal.

ILIA ERENBURG

Dziewięta FALA

TŁUM. GABRIELA PAUSZER KLONOWSKA

Spotykali się teraz często, rozmawiali o polityce, o sztuce, o głupstwach, które nagle stawały się niezwykle i ważne. Nigdy nie mówili o tym, dlaczego się spotykają: przesądnie omiła li wszystko, co mogłoby doprowadzić do wyznań.

Położenie materialne Hirestone'a poprawiło się niespodziewanie; pewien literat, którego poznał u Hilla, zaproponował mu, żeby napisał no welkę dla dziecięcego czasopisma: literat był leniwy i na niego pracowali inni. Hirestone pospierał w książkach, napisał wzruszające opowiadanie z życia wydr i otrzymał za to dwieście dolarów.

Postanowili spędzić razem dzień niedzielny. Betty miała auto: pojechali w góry. Na przełęczu wpadli w obłok, ogarnęła ich gorąca wilgoć, potem było słońce, altanka, liliiowe anemony. Betty położyła swoją rękę na szerokiej dloni Hirestone'a. Ręce mówiły, wyznawały sobie miłość, przysięgały. Hirestone nie wytrzymał, powiedział:

— Betty, to jest jak obłok, nie mogę żyć bez tego... Bez pani, Betty...

Cofnęła rękę, wstała.

— Niech mi pan nigdy o tym nie mówi, sły sły pan — nigdy!

W milczeniu wrócili do miasta, pożegnali się, nie patrząc sobie w oczy. To było w niedzielę, a w trzy dni potem Mackhorn przyszedł do Hirestone'a.

Gotowa jest pomyśleć, że się narzucam, że chcę wyznać jej miłość — mówił sobie Hirestone mierzając krokami swój długi pokój. — Kwa drans po dwunastej. To szaleństwo. — Jednakże zadzwonił.

— Betty, proszę mi wybaczyć, że tak późno... Z trudem dobierał słów, denerwował się.

— Spodziewałam się, że pan zadzwonił.

— Betty, niech mi pani wierzy, to bardzo ważne. Nigdy bym się nie ośmielił, lecz to jest rzeczywiście ogromnie ważne. Nie mogę powiedzieć tego przez telefon, muszę panią zobaczyć jak najprędzej, zaraz...

Powiedziała, że za pół godziny wyjdzie z domu, będzie na niego czekała na rogu ulicy.

Gdy się spotkali, nie powiedzieli do siebie ani słowa, nawet się nie przywitali. Szybko szli naprzód, nie myśląc o tym, dokąd idą.

— Betty, to bardzo ważne... Policja szukuje okropne świństwo... Może pani zna jakiegoś Rosjanina. Trzeba natychmiast ostrzec. Jego nazwisko, zdaje się, Majnan. Nie powinien iść do krawca, ten krawiec jest związany z Federalnym Biurem Śledczym.

Powtórzył jej to wszystko, z czym się wygadał Mackhorn.

— Teraz pani rozumie, że musiałam zadzwonić?

— Jutro rano zobaczę Barney'a on bywa u Rosjan. Dobrze pan zrobił, Jo. Co za łajdak! Gotowi są na wszystko: Krew, bomby, spustoszenie, byle tylko postawić na swoim. Jo, strach mnie czasem ogarnia, tyle jest kłamstwa, brud, nienawiści. Nie, nie chciałam powiedzieć... Barney jutro uprzedzi kogo trzeba. W tej chwili nic nie można zrobić. Ale w nocy ten Rosjanin przecie nie pójdzie do krawca... Do brze pan zrobił, Jo.

Mocno uściśnęła mu rękę. Myślał, że to ma być pożegnanie.

— Odprowadzę panią.

23) — Pan się spieszy, Jo? Teraz tak przyjemnie, ochłodziło się, we dnie ciężko było oddychać.

Na jasnym, jaskrawo oświetlonym placu przystanęli. Kobieta wyciągnęła do Hirestone'a bukiet przywiośnięty róż. Po fasadach kamienic snuły się świetlne litery, karzełki, akrobaci. Betty, oparta plecami o ścianę domu, powiedziała bardzo cicho:

— Jo, muszę panu powiedzieć, że...

Może Jo nie dosłyszał, albo Betty nie dokończyła. Zobaczyli paczki porannych gazet rozłożone na schodach przed wejściem. Duży nagłówek: „Czerwony szpieg został zatrzymany”.

Hirestone schwył gazetę. „Wczoraj pracownicy Federalnego Biura Śledczego aresztowali urzędnika handlowej misji czerwonych, pana Minajewa. Znalezione przy nim dokumenty świadczące, że ten czerwony „dyplomata” nie tylko zbierał tajne informacje, dotyczące wytwórczości bomb atomowych, lecz sztykował także zamach na amerykańskie zakłady przemysłowe. Departament Stanu oświadczył, że pan Minajew nie jest dyplomata i nie korzysta z praw nietykalności, lecz jako cudzoziemiec, który pogwałcił prawa Stanów Zjednoczonych, podlega sądowi”.

Hirestone zgniół płachtę gazety.

Zawrócili i doszli do domu, w którym mieszkała Betty. Hirestone zapytał nieśmiało:

— Pani chciała coś powiedzieć? Zanim przeczytaliśmy...

Nie odpowiedziała od razu, wciągnęła Hirestone'a za rękę i wypuściła ją znów.

— Nie, Jo. Nic nie chciałam powiedzieć... Nie trzeba o tym myśleć... Pan nie wie, co nas czeka. Będą nas tępić, niszczyć. Musimy mieć dużo siły, Jo, bardzo dużo... Wiem, że z pana dobry przyjaciel, ale teraz to nie wystarczy. Doświadczają będą żelazem, krwią, męką. Żegnaj, Jo.

Długo stał na ulicy, wysoko w oknie zapłonęło światło, potem zgasło; Jo wciąż stał. Wreszcie poszedł, włókł się bez celu aż znalazł się na Broadway'u, gdzie o świtanu panowała pustka. Przechodni napotykało się niewiele. Ktoś śpiewał. Dwóch marynarzy „wymyślało” sobie wzajemnie. Dziewczyna, stojąc, drzemała pod latarnią. Reklamy świetlne wirowały po błękitnym asfalcie, sięgały trzydziestu pięt, nurały się w brudnoróżowym niebie. Hirestone przypomniał sobie krótki nocny bój nad Renem. A więc znów?... Gdzie Betty? Gdzie życie? Wszystko będzie stracone. Rakietą. Alarm. Bomba. O, tutaj, w samo serce... Przekleci!

Krzyknął głośno: „Przekleci!” Przechodnie nie byli zdziwieni. Któż chodzi o tej godzinie po Broadway'u oprócz pijanych nieszczęśników?

Już w samolocie zaczęły się tarapaty. Profesor Dumas z zachwytem oglądał miasta na wybrzeżu, które z góry wyglądały jak kamienne gaje, gdy stewardessa podała mu drukzek: „Pan będzie łaskaw wypełnić ankietę”. Dumas starannie wypisał swoje nazwisko, miejsce i datę urodzenia, obywatelstwo, następną rubrykę brzmiała: „Rasa”. Uśmiechnął się i napisał całą rozprawę o niewłaściwym pojmowaniu słowa rasa. Potem zmiażdżył papier. Dla kogo to robić? Przecież będzie to czytał jakiś półnalfabeta, szpieł. Poprosił nieśmiało o drugi formularz: „Zrobiłem kleks...”. Wypełnił wszystkie punkty, lecz na pytanie o rasę nie odpowiedział. Na lotnisku trzymano go dwie godziny: policjanci zastanawiali się dlaczego Francuz nie chce powiedzieć, czy jest biały, czy też czarny; dopiero naczelnik wyjaśnił im: „To — czerwony. Przetłumaczcie jeszcze raz jego rzeczy, trzeba go mieć na oku”.

(C. d. a.)

Nieudany rewanż naszych hokeistów

Finlandia — Polska 5:4

Rewanżowe spotkanie hokejowe Polska — Finlandia zakończyło się zwycięstwem Finów 5:4 (1:0, 0:2, 1:2). Reprezentacja Finlandii wystąpiła w takim samym składzie, jak w pierwszym meczu. Drużyna polska grała w zestawieniu: Koczab, Bromowicz, Penczek, Chodakowski, Zawadzki, Lewacki, Csorich, Janiczko, Jezak, Palus, Maselko, Wróbel III, Nowak.

Budowlani wykonali roczny plan zdobywania odznak SPO

W dniu 31 grudnia 1952 roku Rada Główna Zrzeszenia Sportowego Budowlani zameldowała o wykonaniu rocznego planu zdobywania odznak SPO. Na zaplanowanych 10.020 odznak, członkowie ZS Budowlani zdobyli w 1952 roku 10.922 odznaki.

Herda. Sędziowali Lindroos (Finlandia) i Bielecki (Polska). Mecz rozegrany został w bardzo złych warunkach, wśród ulewnej deszczu. Finowie zdobyli prowadzenie już w 2 min. gry ze strzału Hakali. W drugiej tercji Polacy narzucili ostre tempo i uzyskali wyraźną przewagę. W 6 min. Lewacki uzyskał wyrównanie, a w 16 min. Wróbel strzelił drugą bramkę dla Polski.

Na początku trzeciej tercji Csorich strzelił trzecią bramkę dla Polski, jednak Finowie w krótkich odstępach czasu zdobyli 3 bramki (Kuusela, Tic, Kuusela) i prowadzenie 4:3. Drużyna polska wyrównała w 12 min. przez Herdę, ale już w 14 min. Rapp strzelił piątą bramkę dla Finlandii. Mimo ambitnych wysiłków drużyny polskiej w ostatnich pięciu minutach spotkania, wynik nie uległ już zmianie.

W zespole polskim podobnie jak w pierwszym spotkaniu, zawiodły formacje defensywne.

O mistrzostwo i Ligi bokserskiej

Kolejarz (Gdańsk) — CWKS (Warszawa) 10:10

Doskonała postawa bokserów gdańskiego Kolejarza w zwycięskim meczu z lokalnym rywalem Gwardią spowodowała, iż wczorajsze spotkanie z warszawskim CWKS zgromadziło w hali Wojska Polskiego we Wrzeszczu komplet widzów, oczekujących na wielką niespodziankę, jaką było by zwycięstwo nad prowadzącym w tabeli rozgrywek I Ligi bokserkiej — zespołem wojskowym. Te życzenia gdańszczan spełniły się w połowie. Oto bowiem po dramatycznym przebiegu walk kolejarze, którzy jeszcze dwa tygodnie temu uważani byli za pewnego kandydata do spadku z ekstraklasy polskiego pięściarstwa, zremisowali, a tym samym zdobyli pierwszy punkt nad kroczącym od zwycięstwa do zwycięstwa zespołem CWKS.

Spotkania z Gwardią, jak i z CWKS wykazały, że gdańscy kolejarze zmontowali napraw-

de silny zespół, zdolny z powodzeniem walczyć o zaszczytny tytuł wicemistrzowski. Dzięki usilnej pracy szkoleniowej i wychowawczej, kolejarze nie zalamali się początkowymi niepowodzeniami, postawili na młodzię, przygotowali ją do ciężkich bojów ligowych i dziś zbierają tej właśnie pracy owoce. Milewski, Kaszuba, Bańkowski, wzorując się na naszym najlepszym pięściarzu Zygmuncie Chychle, wyrastają na bokserów o wielkim formacie.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje tu Milewski, który w walce z Soczewińskim wykazał, iż zwycięstwo nad Pekiem nie było dziełem przypadku, że już dziś zalicza się on do najpoważniejszych kandydatów do naszej reprezentacyjnej dziesiątki. Powoła nie na obóz przygotowawczy przed mistrzostwami Europy winno stać się dla Milewskiego i jego trenera dalszym bodźcem do pracy.

Podobał się również Bańkowski, który w walce z Kupezykiem — wychowankiem Majchryckiego, potrafił w III rundzie przejąć inicjatywę w swoje ręce, umiejętnie dyktować przebieg walki i w efekcie zapewnić sobie zasłużone zwycięstwo.

PRZEBIEG WALK

MUSZA (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza). Kaszuba przez pierwsze dwa starcia nie ustępuje renomowanemu Kukierowi. Dopiero w trzecim starciu reprezentant Poliscy Kaszuba do defensywy i niepodzielnie panuje na ringu. Punkcja tej rundy 20:17 u wszystkich sędziów najlepiej świadczy o wysokiej przewadze zawodnika CWKS, który też zwyciężył na punkty.

W KOGUCIEJ Wielozgół uległ na punkty rutynowanemu Woźniakowi. Jedynie pierwsza runda zakończyła się nieznacznym zwycięstwem młodzieńczego Wielozgół. W drugiej rundzie Wielozgół, który przytomnie kontroluje niezbyt precyzyjne ataki kolejarza. W trzeciej Wielozgół tuż po gongu wspaniale atakuje, jednak sił starczyło mu za ledwie na jedną minutę, po czym Woźniak ponownie przejmując inicjatywę. Wielozgół posłada jeszcze zbyt mało rutyny, by wygrać z Woźniakiem. Niemniej jednak wydaje nam się, iż już w najbliższym czasie znajdzie się on wśród najlepszych pięściarzy tej kategorii w kraju.

W PIÓRKOWEJ Dąbkowski przegrał przez t.k.o. w drugim starciu z Krużą.

Gwardia (Gdańsk) — OWKS (Lublin) 8:12

Rozegrane w Lublinie spotkanie pięściarskie o mistrzostwo I Ligi pomiędzy gdańską Gwardią a miejscowym OWKS zakończyło się zwycięstwem wojskowych 12:8. Gwardziści wystąpili do tego spotkania osłabieni brakiem Antkiewicza, który ma kontuzjowaną rękę. W spotkaniu punkty dla gdańszczan zdobyli: Justka, Stefaniuk, Krawczyk i Węgrzyniak. Zawiedli Mikołajczewski i Pek.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii). W muszej Justka wypunktował Kargiera, w kogucie Mikołajczewski przegrał na punkty z Biedakiewiczem, Stefaniuk wygrał na punkty z Gremiem, w lekkiej Pek przegrał z Kowalewskim, w lekkośredniej Jędrzyński przegrał stosunkiem 2:1 z Zardzińskim, w półśredniej Wysocki

Zawody łyżwiarskie odbędą się we wtorek

Organizowane staraniem koła sportowego Stal w Elblągu zawody łyżwiarskie odbędą się w niedzielę 1 stycznia, w których udział wezmą zawodnicy z województwa polskiego i województwa łódzkiego. Zawody odbędą się w hali lodowej w Elblągu. Zostały one przełożone na wtorek.

W Moskwie

zakończył się XX turniej szachowy o mistrzostwo ZSRR. Pierwsze i drugie miejsce w turnieju zajęli arcymistrzowie Tajmanow i Botwinnik. Obaj rozegrają jeszcze dodatkowe spotkanie o tytuł mistrza.



Tajmanow



Botwinnik

Kolejarz PMH (Gdynia) zdobywa mistrzostwo klasy wojewódzkiej i prawo walki o wejście do II Ligi bokserkiej

Rozegrane na ringu w Elblągu rewanżowe spotkanie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w boksie pomiędzy miejscową Stalą a Kolejarzem PMH Gdynia, zakończyło się po zaciętych walkach ponownym zwycięstwem drużyny kolejarzy. Tym razem 12:8.

Kolejarze byli zespołem bezwzględnie lepszym i tytuł mistrzowski przypadł im zupełnie zasłużenie. Zwycięstwem tym zapewnił sobie oni prawo walki o wejście do II Ligi bokserkiej.

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu pięściarze Stali). W muszej Majda przegrał z Płakiem, w kogucie Lange pokonany został przez Zdrójewskiego, w półśredniej Budziński zdobył punkty walkowerem na skutek nadwagi Kota (w spotkaniu towarzyskim zwyciężył Budziński), w lekkiej Czerski pokonany został w pierwszym starciu przez t.k.o. przez Kankowskiego, w lekko-półśredniej Lichociński przegrał z Betherem, w półśredniej Sulżyński na kółka na punkty Katę, w lekkośredniej Heinrich wygrał na punkty z Talarowskim, w średniej Dulikowski przegrał przez t.k.o. z Bochenyem, w półciężkiej Górny po dramatycznej walce pokonał Oslikiera. W ciężkiej Stal oddała punkty walkowerem Szymańskiemu.

Sędziowali: w ringu — Wolechewski na punkty — Węgrzyniak, Jędruch i Szymański.

Kolejarz (Warszawa) wygrywa turniej koszykówki w Gdańsku

Przez dwa dni rozgrywany był w hali Wojska Polskiego we Wrzeszczu interesujący turniej piłki koszykowej, w którym uczestniczyły cztery czołowe drużyny zrzeszenia sportowego Kolejarz, tj. ligowe zespoły z Warszawy, Poznania, Ostrowia Wlkp i kandydata do Ligi, gdańskiego Kolejarza.

Organizatorem turnieju była rada koła sportowego Kolejarz przy DOKP, która korzystając z wolnego terminu chciała dać okazję swoim zawodnikom wypróbowania swych sił z silnymi zespołami krajowymi przed czkajacymi ich rozgrywkami o wejście do Ligi. Rozgrywki te rozpoczęła się 23 bm. i przeprowadzone zostaną w pięciu grupach. Na czele jednej z grup staną koszykarze gdańscy. Trener zadowolony z przebiegu turnieju, że impreza spełniła całkowicie swoje zadanie. Atmosfera zawodów była przyjemna, pozbawiona nerwowości, a przy tym poziom był nie gorszy, niż w czasie spotkań mistrzowskich. Najlepszą drużyną okazał się zespół warszawskiego Kolejarza, który w sobotę pokonał Ostrow 51:49 (30:14), a w niedzielę wygrał z Kolejarzem (Poznań) 58:48 (33:27).

Drugie miejsce zajął Kolejarz (Poznań), który w pierwszym dniu zwyciężył gdańskiego Kolejarza 51:35 (30:21). W spotkaniu tym zespół gdański zagrał słabiej niż zwykle, dotrzymując kroku swoim przeciwnikom jedynie w pierwszej połowie meczu. Po przerwie gdańszczanie opadli z sił, a przy tym nie wychodzili im strzały do kosza.

Zespół gdański zrehabilitował się całkowicie w drugim dniu turnieju, w czasie spotkania z Kolejarzem Ostrow, które miało zdecydować o zajęciu trzeciego miejsca. Cała drużyna zagrała bardzo ładnie, a co najważniejsze, skutecznie. Akcja była płynna, a wielkość strzelonych piłek przebiegała w koszu. Ostatecznie wygrali też po-

Przed mistrzostwami Europy

Obóz szkoleniowy bokserów

Od połowy stycznia rozpoczyna się planowe przygotowania bokserów polskich do mistrzostw Europy, które odbędą się 17 — 24 maja w Warszawie. Na pierwszy obóz szkoleniowy powołano następujących bokserów: Murawski, Piński (Gwardia Warszawa), Stefaniuk, Justka, Antkiewicz, Krawczyk, Węgrzyniak (Gwardia Gdańsk), Biel II, Musiał (Gwardia Kraków), Rozpierski, Łysiak (Gwardia Słupsk), Kasperczak (Gwardia Wrocław), Niedźwiecki, Nowak (Kolejarz Bydgoszcz), Sadowski, Milewski, Chychla (Kolejarz Gdańsk), Karpiński (Kolejarz Warszawa), Wojciechowski (Unia Mała Dąbrowka), Drogosz (Stal Kielce), Kukier, Kruża, Grzelak, Piórkowski (CWKS), Czapliński, Franek (OWKS Lublin), Leiss, Wylangowski (OWKS Bydgoszcz), Debisz (OWKS Wrocław). Trenerzy: Sztań, Majchrzycki, Śmiech, Goręczniak.

Obóz ten zorganizowany zostanie w jednej z miejscowości Wybrzeża i rozpocznie się w połowie stycznia, a zakończy się 7 lutego.

Gwardia (Gdańsk) — OWKS (Lublin) 8:12

Rozegrane w Lublinie spotkanie pięściarskie o mistrzostwo I Ligi pomiędzy gdańską Gwardią a miejscowym OWKS zakończyło się zwycięstwem wojskowych 12:8. Gwardziści wystąpili do tego spotkania osłabieni brakiem Antkiewicza, który ma kontuzjowaną rękę. W spotkaniu punkty dla gdańszczan zdobyli: Justka, Stefaniuk, Krawczyk i Węgrzyniak. Zawiedli Mikołajczewski i Pek.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii). W muszej Justka wypunktował Kargiera, w kogucie Mikołajczewski przegrał na punkty z Biedakiewiczem, Stefaniuk wygrał na punkty z Gremiem, w lekkiej Pek przegrał z Kowalewskim, w lekkośredniej Jędrzyński przegrał stosunkiem 2:1 z Zardzińskim, w półśredniej Wysocki

Projekt zmian w systemie rozgrywek piłkarskich

Aktyw piłkarski od dłuższego już czasu zastanawiał się nad środkami, które dopomogłyby w podniesieniu naszego piłkarstwa na wyższy poziom. Po długich naradach i dyskusjach działacze Sekcji Piłki Nożnej GKKF doszli do wniosku, że jednym z poważnych braków który w dużej mierze wpływał na obniżenie się poziomu naszego piłkarstwa, był system rozgrywek.

System rozgrywek, dostosowany jak najlepiej do naszych warunków, musi być przede wszystkim mobilizujący i trwały. Obowiązujący w roku 1952 system nie odpowiadał tym warunkom.

Powstała więc konieczność dokonania pewnych zmian, które, po opracowaniu przez Sekcję Piłki Nożnej GKKF, przedstawione zostaną walnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia. A oto w ogólniejszych zarysach projekty zmian:

W I lidze walczyć będzie o mistrzostwo Polski 12 zespołów, które znalazły się w niej w wyniku tegorocznych rozgrywek. Rozgrywki ligowe przeprowadzone zostaną w jednej grupie, systemem każdy z każdym. Z I ligi spadną do II ligi dwa ostatnie zespoły w tabeli, a na ich miejsce wejdą dwie pierwsze drużyny z II ligi.

Utrzymane zostaną rozgrywki o mistrzostwo rezerw I ligi, z tym jednak zmianą, że w rozgrywkach tych będą mogli brać udział tylko ci piłkarze, którzy nie przekroczyli 25 lat. W II lidze ma się znaleźć według projektu 14 drużyn. Wchodzi do niej te zespoły, które opuściły I ligę, a więc Kolejarz W-wa i Wiśniowiec Łódź.

Dalej — drużyny, które zajęły trzy pierwsze miejsca w swych grupach II ligi w 1952 roku (z wyjątkiem tych, które awansowały do I ligi), a więc OWKS Bydgoszcz, Gwardia Bydgoszcz, Kolejarz Leszno, Lotnik W-wa, Spółnia W-wa, Górnik Wałbrzych, Stal Sosnowiec, Wiśniowiec Kraków, Ognio Tarnów i Gwardia Kielce i wreszcie zespoły, które zajęły czwarte miejsce w swych grupach II ligi, ale które nie zostały wyeliminowane z II ligi przez mistrzów województw. Są to zespoły Górnik Bytom i Gwardii Lublin.

Rozgrywki w II lidze mają się odbywać identycznie jak w I z tą tylko różnicą, że nie dwa, a trzy ostatnie zespoły mają spaść do klasy niższej. Dalej projekt przewiduje zorganizowanie dla pozostałych drużyn dawnej II ligi I dla najlepszych drużyn województw lig wojewódzkich i międzywojewódzkich.

Projektuje się utworzenie dwóch lig wojewódzkich i sześciu międzywojewódzkich, a mianowicie: 1) Liga wojewódzka katowicka dla województwa katowickiego bez okręgów, miast i powiatów Częstochowa i Bielsko-Biała; 2) Liga wojewódzka krakowska dla woj. krakowskiego oraz okręgu miasta i powiatu Bielsko-Biała; 3) Liga międzywojewódzka warszawska dla woj. warszawskiego, białostockiego, olsztyńskiego i m. st. Warszawy; 4) Liga międzywojewódzka gdańska dla woj. gdańskiego, bydgoskiego i koszalińskiego; 5) Liga międzywojewódzka poznańska dla woj. poznańskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego;

6) Liga międzywojewódzka wrocławska dla woj. wrocławskiego i opolskiego;

7) Liga międzywojewódzka rzeszowska dla woj. rzeszowskiego i lubelskiego;

8) Liga międzywojewódzka łódzka dla woj. łódzkiego i kieleckiego, miasta Łodzi oraz okręgu miasta i powiatu Częstochowa.

Mistrzowie lig wojewódzkich i międzywojewódzkich walczyć będą o awans do II ligi. Te dwa zespoły, które zajmą ostatnie miejsce, spadną będą do klasy niższej.

Jeśli chodzi o rozgrywki mistrzowskie w niższych klasach, to projekt przewiduje:

a) zagwarantowanie awansu najlepszym drużynom do klasy wyższej, a także wprowadzenie spadku najsłabszych drużyn do klasy niższej;

b) kwalifikowanie drużyn do klas rozgrywkowych nie tylko na podstawie ilości zwycięstw i posiadanych zespołów rezerwowych i posiadanych przed zwycięstwem na podstawie reprezentowanego przez nie poziomu sportowego, oczywiście na podstawie tabel rozgrywkowych z 1952 r.;

c) w najwyższej klasie wojewódzkiej zorganizować jedną lub dwie grupy (Katowice 3—4) po 10—12 drużyn w każdej.

Myślą przewodnią wszystkich proponowanych przez Sekcję Piłki Nożnej GKKF zmian jest konieczność stworzenia bodźca do podniesienia na wyższy poziom pracy wyszkoleniowej we wszystkich drużynach piłkarskich.

(„Trybuna Ludu”)

Konkurs: „Zbieramy surowce wtórne dla przemysłu”

Gdzie dostarczamy szmaty?

Dla ułatwienia mieszkańcom miast i wsi wzięcia udziału w konkursie pt. „Zbieramy surowce wtórne dla przemysłu” — Centrala Odpadów Użytkowych zorganizowała rozległą sieć punktów skupu szmat.

W Gdańsku szmaty można dostarczać do sklepów przy ul. Słuz 2, ul. Ryboliców 3 w Nowym Porcie, ul. Grunwaldzkiej 517 w Oliwie, ul. Wysok 12, magazyn spółdzielni „Odpadkowiec” przy ul. Zamkniętej w Nowym Porcie, magazyn nr 5 przy ul. Rejtana w Oruni oraz do spółdzielni „Odpadkowiec” przy ul. Grunwaldzkiej 85 we Wrzeszczu.

W Gdyni szmaty skupuje: Państwowa Podzielnica przy ul. Jana z Kolna 22, sklep COU przy ul. Świętojańskiej 72, magazyn spółdzielni „Odpadkowiec” przy ul. Czerwonych Kosynierów 68.

Gdynska PSS przoduje

W ogólnej klasyfikacji spółdzielni zrzeszonych w gdańskim okręgu ZSS, pierwsze miejsce w skali województwa pod względem osiągnięć gospodarczych w roku 1952 zajęła Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gdyni.

Do sukcesów gdynskiej PSS należy przede wszystkim zaliczyć wykonanie przed terminem planu akumulacji w 108,9 proc. i rocznego obrotu towarowego.

Za ofiarną pracę całego zespołu, gdynska PSS otrzymała od centralnych władz spółdzielczych w Warszawie nagrody pieniężne dla wyróżniających się pracowników oraz tytuł przodującej spółdzielni w woj. gdańskim.

(J. b.)

DYŻURY APTEK

Gdańsk — Apteka nr 1, ul. gen. Świerczewskiego 32, nr 6, ul. Sierakowskiego 27 we Wrzeszczu, nr 4, ul. Oliwska 82/4 w Nowym Porcie, nr 21, ul. Jedności Robotniczej 111 w Oruni.

Gdynia — Apteka nr 9, Plac Kaszubski 10, nr 20, ul. Bohaterów Stalingradu nr 66 w Orliwie, nr 10, ul. Czerwonych Kosynierów 137 na Grabówku.

Sopot — Apteka nr 35, ul. Stalina 715.

Radio na dzień 5 bm.

5.05 — Wiadomości poranne, 6.30 — Dziennik poranny, 7.55 — Wiadomości poranne, 12.04 — Dziennik południowy, 13.00 — Utwory kompozytorów rosyjskich, 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków, 13.15 — Koncert orkiestry łódzkiej, 14.49 — Węgierskie utwory popularno-rozrywkowe, 15.09 — Komunikat o stanie wód, 15.10 — Audycja dla wychowawczych przedzkoł, 15.15 — Audycja PKC dla chorych, 15.30 — Dla dzieci opow. J. Kiedrzyńskiego, „Odkrywcę VI części świata Arktydy”, 16.00 — Wschodnia Raniowa, 17.00 — Wład popołud. 18.30 — Pała 49, 18.40 — „Nasze chóry śpiewały”, 19.02 — Muzyka ludowa, 19.10 — Lekcja języka rosyjskiego, 19.30 — Muzyka i aktualności, 20.00 — „Koronarz w Galicji” — pow. J. Lana, 20.20 — Koncert orkiestry krakowskiej, 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.26 — Wiadomości sportowe, 22.00 — Wschodnia Raniowa, 22.20 — Flakm. oper. Mozart, 23.50 — Ostatnie wiadomości, 0.05 Serwis CZRM dla rybaków — lok.

oraz sklep spółdzielni pracy „Biel” przy ul. Świętojańskiej 71. W Sopocie szmaty nabywają: Państwowa Podzielnica przy ul. 3 Maja 51, sklep COU przy ul. Stalina 791 i pralnia mechaniczna przy ul. Stalina 783.

Ponadto można surowiec ten dostarczać do wszystkich składów opałowych MHD i PSS w trójmieście.

Wczasy narciarskie w górskich schroniskach PTK

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje wczasy turystyczno-narciarskie w górskich schroniskach PTK w Karpaczu, Dusznikach, Szklarskiej Porębie i Baraniej Górze. Informacji udziela i przyjmuje wpisy PTK — Gdańsk, ul. Długa 45, tel. 325-69.

Teatru

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Wesele Figara” — godz. 19. TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny. TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.

Kina

GDAŃSK „Bajka” we Wrzeszczu — „Niezapomniany rok 1919”, godz. 16, 18 i 20. „ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Fanfan Tulipan”, godz. 16, 18 i 20. „Delfin” w Oliwie — „Wilhelm Tell”, godz. 16, 18 i 20.

GDYŃIA „Atlantic” — „Chłopcy na pozycji”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Goplana” — „Przeklęta wyspa” — godz. 16, 18 i 20. „Warszawa” — „Panna bez posagu”, godz. 16, 18 i 20. „Fala” na Grabówku — „Niedźwiedź”, II seria, godz. 18 i 20. „Promień” w Chyloni — „Kurhan Małachowski”, godz. 17 i 19. „Neptun” w Orliwie — „Bajka o śpiecie królowie”, godz. 18 i 20.

SOPOT „Bałtyk” — „Nie ma pokoju pod olivkami”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Polonia” — „Uczniowski rewir” — godz. 16, 18 i 20.